DZIŚ STREFA BIZNESU

CENY PELLETU ROSNĄ JAK SZALONE

POŻEGNANIE Z WĘGLEM MOŻE BYĆ DŁUGIE I DROGIE

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 238 (25 015) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 13.10.2026

81 lat

DZIENNIK POLSKI



FOT. T. ADAMEK/MATERIAŁY KOPALNI SOLI WIELICZKA

Wieliczka

100 tysięcy wielobarwnych krokusów zakwitnie wiosną. W sadzeniu kwiatów pomagali uczniowie

Ekstraklasa piłkarska

Na wygraną w lidze Cracovia czekała dość długo, bo od 21 sierpnia

– Str. 15

Rozmowa o Studenckim Festiwalu Piosenki

- Stawiamy na piosenkę autorską i poezję śpiewaną - mówi dyrektor festiwalu

– Str. 6



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kraków

Śmiertelne pobicie Yankesa. Kolejna osoba usłyszała zarzuty

Kolejna osoba - 20-letni Dawid N., usłyszała zarzuty w sprawie śmiertelnego pobicia 36-letniego Jakuba C., kibica Hutnika Kraków
– Str. 3

Przebudują niebezpieczne skrzyżowanie na trasie wojewódzkiej w Niepołomicach. Za 12 mln zł powstanie rondo – Str. 4

Zabytkowa oranżeria przy Karmelickiej w Krakowie ma odzyskać swoją misterną szklaną ścianę, częściowo w oryginale – Str. 4

Kraków wybrał

Nowy prezydent w trybie zadaniowym. W planie taryfa biletowa i referendum

Piotr Tymczak

Nowy prezydent Krakowa Łukasz Gibała ma złożyć ślubowanie i oficjalnie objąć funkcję podczas sesji Rady Miasta Krakowa.

Już jednak podejmuje działania związane z tworzeniem frontu poparcia, zapowiada pierwsze decyzje, a dzień po wyborach rozpoczął od rozdawania obwarzanków i rozmów z mieszkańcami na Rondzie Mogilskim.

- Kraków jest potwornie zadłużonym miastem. To jest 11 tysięcy per capita na mieszkańca, trzy razy więcej niż w Warszawie i jakimkolwiek dużym mieście. Chodzi o to, aby tak naprawić finanse publiczne, by w jak najmniejszym stopniu dotknęło to zwykłych mieszkańców. To będzie największym wyzwaniem - przyznał Łukasz Gibała, który wygrał wybory na prezydenta Krakowa.

W II turze zdobył 62,12 proc. głosów i pokonał Monikę Piątkowską, kandydatkę Komitetu Ponad Podziałami, popieraną przez Koalicję Obywatelską i Polskie Stronnictwo Ludowe (37,88 proc.). Frekwencja w Krakowie wyniosła 44,27 proc.

Krakowski magistrat podał, że prezydent Krakowa złoży ślubowanie podczas sesji zaplanowanej na 21 października o godz. 11 w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa.

Radny Łukasz Gibała z klubu (już prezydenckiego Łukasza Gibały) Kraków dla Mieszkańców poinformował jednak w mediach społecznościowych, że uroczysta sesja Rady Miasta Krakowa, na której odbędzie się ślubowanie nowego prezydenta, odbędzie się we wtorek, 20 października 2026 r. o godz. 18.30.

- Czas nas goni. Nie ma tu co zwlekać. Obiecuję, że najpóźniej dzień po ślubowaniu będą pierwsze decyzje, mieszkańcy zaczną poznawać moich zastępców oraz osoby, które będą pełnić kluczowe funkcje w magistracie - zapowiedział Łukasz Gibała.

Przyznał, że pierwszą decyzją jaką podejmie, będzie przywrócenie biletu 20-minutowego na przejazdy tramwajami i autobusami, zamiast obecnego 15-minutowego, oraz generalnie powrócenie poprzedniej taryfy biletowej. Jednocześnie zamierza podjąć decyzje chroniące tereny w Dolinie Prądnika, aby tam powstał park XXL.

Prezydenta Łukasza Gibałę będzie też czekać przygotowanie budżetu Krakowa na przyszły rok. - To będzie bardzo trudna sytuacja. Przede wszystkim nie wiem, jaki budżet przygotował pełniący obowiązki prezydenta Stanisław Kracik. Na projekt budżetu będę miał bardzo mało czasu. Najprawdopodobniej trzeba będzie bez większych zmian to, co zostało przygotowane, przedstawić radnym. Najwyżej później, w przyszłym roku, będę wprowadzał korekty - wyjaśnił Łukasz Gibała.

Jedną z jego wyborczych zapowiedzi były również działania związane ze zmianą zasad dotyczących strefy czystego transportu w Krakowie. Podtrzymuje, że zamierza przeprowadzić referendum, w którym Krakowianie zdecydowaliby, czy chcą ograniczenia SCT.
– Str. 3

eprasa.pl f741ad3142

POLECAMY

JUTRO: Rak piersi to podstępna choroba CZWARTEK: Bezpłatne programy profilaktyczne

13.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Edward, Teofil i Daniel
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: Permanentna kampania wyborcza

wokalista

Od pewnego czasu coś się w naszej rzeczywistości pozmieniało i żyjemy w permanentnej kampanii wyborczej. Kiedyś trwały kilka miesięcy przed wyborami, a teraz mamy z tym do czynienia na co dzień. Niestety! Każdy temat jest dobry, aby wszcząć zawieruchę. To jest o tyle smutne, że ten stan niczego nie powoduje i niczego nie zmienia.

Właściwie ludzie już się do tego przyzwyczaili. W związku z tym, kolejne wybory niczego u nich nie wywołują poza zmęczeniem i pewną rezygnacją. Coraz więcej osób nie chce brać w tym udziału. Oczywiście cały czas mówię o tych, którzy mają elementarne „pięć klepek".

To nie ma żadnego sensu, szczególnie, że przeniosło się na poziom prywatny. To jest niekończąca się totalna awantura i jest to przykre i męczące. Dla wszystkich. Mam nadzieję, że kiedyś się to skończy, bo jak na razie cały czas eskaluje. Wszystko świetnie się rozwija, ale to nie jest rozwój budujący tylko dzielący, a nawet powiedziałbym - niszczący.

Oczywiście podziały zawsze u nas były, ale nie na takim poziomie jak w tej chwili. To nie dotyczy tylko naszego kraju. Podobny podział jest w Stanach Zjednoczonych, w których jeszcze jakiś czas temu polityka tak nie interesowała przeciętnych ludzi. To jest fenomen komunikacji. To większe i poważniejsze zjawisko niż u nas. Następuje coraz większa eskalacja tego szaleństwa.

Do czego może doprowadzić taka dzika nienawiść? Bo skoro ktoś do kogoś strzela, robi to z nienawiści. W takim razie, jeżeli jakakolwiek polityka i jacykolwiek politycy wywołują u ludzi tego typu emocje, to już jest poważna sprawa.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś
12°C/2°C

jutro
14°C/6°C

SAMOWOLA BUDOWLANA

Dom na kółkach na przełęczy Łapszanka miał zniknąć do końca września. I co?

Łukasz Bobek

Miał zniknąć, a nadal stoi. Inwestor spoza regionu nic sobie nie robi z przepisów chroniących ten unikalny teren. Przez całe wakacje zarabiał na wynajmie turystycznym, a ostatnio ułożył wokół budynku płyty ażurowe pod prywatny parking. Już pojawili się naśladowcy. Kawałek niżej stanęła kolejna przyczepa, wokół której rosną już pierwsze tuje.



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Teren (na zdj.) jest całkowicie niebudowlany. To grunt rolniczy objęty ścisłą ochroną krajobrazową, gdzie obowiązuje bezwzględny zakaz stawiania jakichkolwiek obiektów.

Nadzór nieskuteczny

Przypomnijmy: sprawą samowolnie na cennej przyrodniczo polanie nowotarski nadzór budowlany zajął się w lipcu. Gabriela Przystał, powiatowa inspektor nadzoru budowlanego w Nowym Targu, wyjaśniała wówczas, że próba przemycenia budynku pod postacią „pojazdu na kołach" całkowicie zawiodła. Przepisy są jasne – obiekt został wzmocniony, stanął przy nim drewniany taras, a inwestor nie dokonał nawet zgłoszenia budowlanego na 180 dni.

Urzędnicy wszczęli postępowanie administracyjne. Efekt? Właściciel nie tylko nie rozebrał konstrukcji, ale jeszcze bardziej się rozgościł. Na działce pojawiły się płyty ażurowe, tworzące utwardzony parking.

To jest dramat

O sprawę pytamy wójta gminy Łapsze Niżne Jakuba Jamroza. Gospodarz gminy nie kryje oburzenia postawą inwestora. – Rozmawiałem z właścicielem. Miałem deklarację inwestora, że do końca września miał ten dom zniknąć. Już go nie powinno być. Wykonam telefon do niego i zapytam, czy aby na pewno się szanujemy w kwestii zobowiązań słownych – mówi wójt Jakub Jamróz.

Tu nie wolno nic budować

Wójt zaznacza, że to teren unikatowy pod względem krajobrazu. Należy co prawda do prywatnych właścicieli, ale jednak przepisy planistyczne chronią go przez zabudową.

– Prawo w tym obszarze jest bardzo nieskuteczne. Nadzór powinien mieć prawo natychmiast wydać nakaz rozbiórki z krótkim terminem. Jeśli właściciel się nie zastosuje do decyzji, rozebrać zastępczo i obciążyć go kosztami. To powinno być załatwione w miesiąc. Tymczasem urzędnicy budowlani są zobowiązani do prowadzenia długiego postępowania, m.in. umożliwienia inwestorowi legalizacji, choć z góry wiadomo, że to niemożliwe. To jest po prostu dramat – dodaje wójt.

Bezkarność szybko wywołała efekt domina. Niżej stanęła następna przyczepa kempingowa. Jej właściciel zaczął już wokół niej sadzić tuje – tak, jakby chciał zadomowić się na dłużej.

©℗

PRZYRODA

Wielkimi krokami zbliża się czas zimowego ptactwa

Grzegorz Tabasz

Jest połowa października, a po minionych ciepłych dniach zostało już tylko wspomnienie. Jest zimno i... cicho. W lesie ta cisza aż dzwoni w uszach. Ptaki odleciały lub są w trakcie podróży. Na szczęście zostaną też u nas upierzeni lotnicy. Wróble i mazurki, mieszkańcy miast i ogrodów, wszędobylskie sikory bogatki, modraszki, ubogie szarytki i sosnówki. Tudzież kolorowe gile i zapracowane kowaliki, które potrafią schodzić po pniu drzewa głową w dół. Grzebią w odstającej korze niczym dzięcioły. Zostaną u nas wszystkie dzięcioły: duży, zielony i czarny. Będą im towarzyszyć sójki, sroki, kawki i wrony siwe i gawrony. Cześć czarno ubarwionego towarzystwa to już przybysze z północnego wschodu. Spokojnie, są przyjaźnie nastawione i agresja ani im w głowie. W księżycową noc można spotkać puszczyki oraz inne sowy. Latają bezszelestnie, więc kto ich nie wypatrzy, będzie mógł usłyszeć pohukiwanie. Zaczynają już nieśmiało wyznaczać rewiry godowe. O gołębiach i sierpówkach nie warto wspominać. Były i są w każdym mieście. Na pocieszenie być może przybędą goście z dalekiej północy. Ornitologiczny rarytas, czyli myszołów włochaty, który na chwilę zastąpi nasze ptaki szponiaste. Kto wie, czy nadciągną bajecznie ubarwione jemiołuszki w towarzystwie jerów, czeczotek i szalenie rzadkich śnieguł. Ich przybycie będzie zwiastować potężne mrozy, przed którymi uciekną w cieplejsze rejony Europy.

eprasa.pl f741ad3142

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

PREZYDENT ŁUKASZ GIBAŁA

Poszuka poparcia w Radzie Miasta Krakowa

- Jeżeli Rada Miasta przesadzi z krytycyzmem wobec prezydenta, to w przyszłym roku mieszkańcy podczas wyborów parlamentarnych mogą ich ukarać - komentuje prof. Marek Bankowicz, politolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego

Piotr Tymczak

Realizacja planów Łukasza Gibały mocno będzie uzależniona od tego, czy zdobędzie odpowiednie poparcie. Obecnie jego klub w Radzie Miasta liczy sześciu radnych, a większość należy do koalicji radnych z Platformy Obywatelskiej i Nowej Lewicy.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Prezydent dzień po wyborze rozpoczął od rozmów z mieszkańcami

- Bardzo zależy mi na ponadpartyjnej współpracy ponad podziałami ze wszystkimi radnymi: z Koalicji Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Nowej Lewicy, Partii Razem, oczywiście także z klubu Kraków dla Mieszkańców. Bardzo zależy mi też na wsparciu wszystkich posłów, jeżeli chodzi o lobbowanie w Warszawie, aby Kraków mógł liczyć na dobre rozwiązania - zaznaczył Łukasz Gibała.

Liczy m.in. na współpracę z główną rywalką w wyborach senator Moniką Piątkowską: - Będę prosił, aby wykorzystała swoje dobre relacje w Warszawie. Zapowiadała, że jako prezydentka jest w stanie lobbować o ważne rzeczy dla Krakowa, ale przecież jako senator też może. Mam więc nadzieję, że będzie współpraca.

Monika Piątkowska po ogłoszeniu wyników pogratulowała zwycięzcy, ale zaznaczyła przy tym: - Będziemy bardzo bacznie przyglądać się, czy twoje hasła, czy twoja obietnica: Kraków dla mieszkańców jest prawdziwa. Każdego dnia będziemy czuwać nad interesem naszego miasta. Życzę ci powodzenia i sukcesu, bo dobrze życzę naszemu miastu, ale równocześnie mówię ci bardzo twardo: będę patrzyła na ręce.

Łukasz Gibała (w II turze zagłosowało na niego 161 184 osoby) oczekuje, że jego pomysły spotkają się z aprobatą radnych z Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy: - Mam nadzieję, że być może po wyniku wyborów będą bardziej skłonni do współpracy, bo przecież najpierw przegrali referendum, a teraz rezultat ich kandydatki chyba jest gorszy, niż oczekiwali. Może to skłoni ich do takiej refleksji, że zamiast ze mną walczyć, to może lepiej jest współpracować.

Profesor Marek Bankowicz, politolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zakłada, że nowo wybrany prezydent Łukasz Gibała będzie się cieszył pewnym kredytem zaufania ze strony wyborców.

- Skoro wyborcy w Krakowie powierzyli mu prezydenturę, to liczą na to, że będzie predestynowany do tego, aby pewne problemy w Krakowie załatwić. Jeżeli Rada Miasta przesadzi z krytycyzmem wobec nowego prezydenta, to w przyszłym roku podczas wyborów parlamentarnych mogą ukarać brakiem poparcia tych, którzy nowo wybranemu włodarzowi miasta rzucają kłody pod nogi - komentuje prof. Marek Bankowicz. - Spodziewam się więc, że jakiś element współpracy między ośrodkiem prezydenckim a Radą Miasta powinien mieć miejsce, bo to będzie z korzyścią dla obu stron.

Podczas wieczoru wyborczego Łukasza Gibały było radośnie i z rozmachem. W I turze spotkanie zorganizowano w biurze Stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców przy ul. Królewskiej. Było ciasno i skromnie. Tym razem, w ramach II tury, spotkanie odbyło się w dużo większych przestrzeniach „Forum Horyzonty" w parterowej części budynku dawnego hotelu Forum.

- 11 października zostanie zapamiętany jako ten, w którym po 24 latach Krakowianie odzyskali swoje miasto - mówił Łukasz Gibała zaraz po ogłoszeniu wyników.

Wspomniane przez niego 24 lata to okres rządów w Krakowie prof. Jacka Majchrowskiego (pięć kadencji, 2002-2024) oraz Aleksandra Miszalskiego (2024-2026), których Łukasz Gibała był głównym krytykiem.

Łukasz Gibała podziękował za wsparcie swojej partnerce Adzie Siudy, która pojawiła się na scenie i otrzymała od niego kwiaty. Podziękowania skierował do swojego sztabu, wolontariuszy, wyborców, a także tych, którzy w II turze głosowali na jego rywalkę Monikę Piątkowską.

Zwolennicy Łukasza Gibały po ogłoszeniu sondażowych wyników (później zyskały oficjalne potwierdzenie) świętowali w radosnej atmosferze. Sam Łukasz Gibała udzielał wywiad za wywiadem i szybko tonował nastroje.

- Nie jestem w trybie triumfalizmu, entuzjazmu, świętowania. Jest wręcz przeciwnie. Jestem w trybie zadaniowym - mówił zwycięzca wyborów prezydenckich w Krakowie.

Zapowiedział, że następnego dnia (w poniedziałek, 12 października) o godz. 6.45 pojawi się na Rondzie Mogilskim, by rozdawać obwarzanki i rozmawiać z mieszkańcami. Tak też zrobił. Krakowianie składali mu gratulacje.

Przypomnijmy, że Łukasz Gibała jest siostrzeńcem Jarosława Gowina, byłego wieloletniego posła oraz senatora, który był też wicepremierem, ministrem sprawiedliwości, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, ministrem rozwoju, pracy i technologii.

Polityczna działalność Łukasza Gibały rozpoczęła się od wstąpienia do Platformy Obywatelskiej (2004 r.). Z ramienia tej partii był radnym Sejmiku Małopolskiego i posłem. W latach 2010-2012 był przewodniczącym krakowskich struktur PO. W 2012 r. przeszedł do klubu poselskiego Ruchu Palikota, a następnie wstąpił do tej partii.

Z partyjnej działalności Łukasz Gibała zrezygnował w 2014 r. Wtedy też po raz pierwszy wystartował w wyborach prezydenckich w Krakowie (zajął 3. miejsce). Teraz po raz czwarty ubiegał się o najważniejsze stanowisko w mieście i okazał się zwycięzcą.

DECYZJE PROKURATORA

Kolejna osoba z zarzutami w sprawie śmiertelnego pobicia Yankesa w Nowej Hucie

Jolanta Białek

Kolejna osoba - 20-letni Dawid N., jeden z dwóch mężczyzn zatrzymanych na Słowacji - usłyszała zarzuty w sprawie śmiertelnego pobicia 36-letniego Jakuba C., kibica Hutnika Kraków. Do tragedii doszło pod koniec sierpnia 2026 roku na osiedlu Willowym w Nowej Hucie.

Dawid N. został ujęty krótko po zdarzeniu, jednak z przedstawieniem mu zarzutów musiano czekać do przekazanie go stronie polskiej, co nastąpiło na początku października. Zatrzymano go na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania.

- 8 października prokurator przedstawił zarzut i przesłuchał w charakterze podejrzanego Dawida N., jednego z dwóch mężczyzn zatrzymanych na terenie Słowacji. Prokurator uzupełnił dotychczasowy zarzut (pobicie z użyciem niebezpiecznego narzędzia) o kwalifikację prawną z art. 57 a § 1 k.k. (czyn o charakterze chuligańskim). Podejrzany nie przyznał się do zarzuconego czynu. Prokurator skieruje do sądu wniosek o przedłużenie tymczasowego aresztowania wobec Dawida N. - poinformował prokurator Tomasz Waszczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Tragedia na osiedlu Willowym

Kibic Hutnika Kraków, 36-letni Jakub C., pseudonim „Yankes" zginął w nocy z 20 na 21 sierpnia na osiedlu Willowym w Nowej Hucie. Zaatakowało go pięciu kiboli z grupy „Młoda Ferajna", środowiska związanego z pseudokibicami Wisły Kraków.

Napastnicy pozostawili „Yankesa" leżącego na ziemi. Mężczyznę zauważył jeden z przechodniów, który wezwał pomoc. Życia 36-latka nie udało się uratować, „Yankes" zmarł w karetce. Wciąż nie wiadomo, jaka była bezpośrednia przyczyna śmierci Jakuba C. Prokuratura nadal czeka na ostateczną opinię biegłych.

W sprawie pobicia na os. Willowym w Nowej Hucie policja zatrzymała łącznie pięć osób. Dwie - 16-latka i 19-latka - w Krakowie, a trzy na Słowacji, gdzie dwaj młodzi mężczyźni (w wieku 19 i 20 lat) oraz jedna osoba poniżej 18. roku życia zbiegły po śmierci Yankesa. Trzy ujęte osoby przebywają obecnie w tymczasowym areszcie, jedną skierowano do do ośrodka opiekuńczo-wychowawczego.

Za pobicie ze skutkiem śmiertelnym grozi do ośmiu lat więzienia.

eprasa.pl f741ad3142

TRWA PRZEBUDOWA

Oranżeria przy Karmelickiej ma odzyskać szklaną ścianę

Małgorzata Mrowiec

Są pozytywne informacje odnośnie trwającej przebudowy zabytkowej dawnej oranżerii przy ul. Karmelickiej 66A.

Jak dowiadujemy się w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Krakowie, w budynku, który w minionych miesiącach powstał za oryginalną frontową ścianą, zostanie przywrócona - przynajmniej w części - również oryginalna, charakterystyczna tylna ściana ponad 100-letniej oranżerii.

Z maleńkiego budyneczku o ciekawej historii przy ul. Karmelickiej 66A (naprzeciwko wylotu ul. Siemiradzkiego) z początkiem tego roku pozostała tylko fasada, a za nią pusta przestrzeń. A mowa o zabytkowym obiekcie, wzniesionym w 1910 roku, w stylu klasycystycznym z elementami secesji. Był to niegdyś pawilon stanowiący element zespołu zabudowy Zakładu dla Sierot fundacji Piotra Michałowskiego, powołanej w 1848 roku i mieszczącej przy ul. Karmelickiej 64-68.

Pawilon z tyłu zamykała przeszklona konstrukcja z rzędem owalnych medalionów u samej góry. Jak opisano w karcie zabytku, budynek miał pełnić funkcję sklepu z kwiatami i oranżerii.

Ostatnio z drona sfotografowaliśmy to, co powstało dotychczas



FOT. ANNA KACZMARZ

Nowy obiekt dostawiony do oryginalnej ściany frontowej

w miejscu rozebranej oryginalnej budowli, za pozostawioną z niej tylko ścianą frontową. Na zdjęciach widać nowy obiekt dostawiony do fasady. Ma zmienioną geometrię dachu, a we wnętrzu - zgodnie z tym, co zapowiadał inwestor, gdy pytaliśmy go o przewidziane w projekcie zmiany - antresolę i betonowe schody. Pod spodem zapewne powstała podziemna część magazynowa (wcześniej wydrążono tam sporą dziurę w ziemi), na którą inwestor miał stosowne zgody.

Dokumentacja projektowa zakładała też odtworzenie misternej przeszklonej tylnej ściany oranżerii. Na naszych zdjęciach z września takiej ściany na razie budynek nie ma. A przypomnijmy: w lutym tego roku inwestor w rozmowie z nami mówił, że w pozwoleniu na przebudowę jest mowa o tym, iż należy tylną ścianę budynku albo naprawić, albo zastąpić nową. - Ale naprawić się raczej nie da, bo to jest wszystko zrujnowane. Zamówimy taką samą. Będzie odtworzone tak samo jak było - informował.

- Prace na terenie inwestycji nadal trwają. Na obecnym etapie nie została jeszcze w pełni zrealizowana tylna ściana elewacji budynku, która ma formę stolarki okiennej - poinformowała nas Jan Kozakowski, rzecznik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

UNIWERSYTET PAPIESKI

Krakowska uczelnia z nowym centrum badań „Duc in altum", które będzie łączyć instytucje papieskie w Polsce i za granicą



FOT. ANNA KACZMARZ

Senat uczelni powołał nowy ośrodek 28 września

Małgorzata Mrowiec

Centrum Myśli i Dziedzictwa Karola Wojtyły/Jana Pawła II „Duc in altum" powstało właśnie na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Senat uczelni powołał ten nowy ośrodek 28 września, w 68. rocznicę święceń biskupich Karola Wojtyły.

Nowe Centrum będzie kontynuować i rozwijać dorobek Ośrodka Badań nad Myślą Jana Pawła II, który działał na Uniwersytecie Papieskim od 22 stycznia 2007 roku.

- Poszerzona formuła obejmować będzie współpracę instytucji papieskich w Polsce i za granicą, wspólne projekty, wymianę doświadczeń oraz inicjatywy służące obecności myśli Karola Wojtyły/Jana Pawła II we współczesnej kulturze, nauce i debacie publicznej - przekazała uczelnia.

„Duc in altum" ma łączyć oraz tworzyć przestrzeń dla nowych przedsięwzięć podejmowanych wspólnie przez uczelnie, instytuty, fundacje, muzea, ośrodki edukacyjne i inne instytucje związane z osobą i myślą patrona Papieskiego Uniwersytetu w Krakowie.

Dyrektorem Centrum został dr Karol Petryszak z Wydziału Filozoficznego UPJPII.

Ważnym zadaniem, jakie stawia przed sobą Centrum - zarazem jednostka naukowa i dydaktyczna - będzie przygotowanie wspólnie z innymi instytucjami obchodów szczególnych rocznic w 2028 roku: 70-lecia sakry biskupiej ks. Karola Wojtyły (28 września) i 50-lecia wyboru kard. Karola Wojtyły na biskupa rzymskiego (16 października).

- Do współpracy zapraszamy wszystkie osoby i instytucje zainteresowane myślą i dziedzictwem Karola Wojtyły/ Jana Pawła II - zachęca uniwersytet.

NIEPOŁOMICE

Przebudują niebezpieczne skrzyżowanie. Za 12 milionów złotych powstanie rondo

Jolanta Białek

12 mln zł - na taką kwotę oszacowano koszty przebudowy kluczowego i bardzo ruchliwego, a jednocześnie skomplikowanego skrzyżowania w podkrakowskich Niepołomicach u zbiegu ulic: Wielickiej, Kościuszki, Płaszowskiej, Czerwonych Beretów, Cmentarnej i Polnej.

W niebezpiecznym punkcie - na trasie w stronę Wieliczki - gdzie krzyżują się drogi wojewódzka i powiatowa oraz trzy gminne ma powstać tzw. rondo biszkoptowe. Porozumienie o wspólnej realizacji inwestycji przez trzy samorządy podpisano w Zamku Królewskim w Niepołomicach.

Skrzyżowanie na trasie wojewódzkiej 964 (ulice Wielicka i Kościuszki) jest jednym z najmocniej obciążonych komunikacyjnie miejsc w Niepołomicach. Inwestycja, która ma zostać zrealizowana do końca 2028 roku, poprawi znacząco płynność i bezpieczeństwo ruchu. Pozwoli na to projektowany w tym rejonie nowy układ drogowy.

W miejscu skomplikowanego, wielowlotowego skrzyżowania pięciu ulic, mających różnych zarządców powstanie rondo biszkoptowe, czyli układ dwóch połączonych ze sobą rond o nieregularnym kształcie. Przedsięwzięcie ułatwi przejazd na ruchliwej trasie między Niepołomicami a Wieliczką. Usprawni ruch lokalny i tranzytowy, a ponadto zwiększy bezpieczeństwo kierowców i pieszych.

- Mieszkańcy dobrze wiedzą, jak potrzebna jest ta zmiana. Codziennie przejeżdżają tędy do pracy, odwożą dzieci do szkoły i załatwiają



FOT. GOOGLE STREET VIEW

Miejsce, gdzie krzyżują się drogi wojewódzka i powiatowa

swoje sprawy. Chcemy, żeby w tym miejscu było bezpieczniej i żeby ruch odbywał się sprawniej - tak podsumował podpisanie porozumienia wielicki starosta Roman Ptak w mediach społecznościowych.

- Gdy gmina, powiat i województwo działają wspólnie, łatwiej realizować nawet kosztowne i skomplikowane przedsięwzięcia. Najważniejsze, że na takiej współpracy korzystają mieszkańcy. Nie trzeba nikogo uświadamiać, jak ważna jest to inwestycja w naszej gminie - dodał burmistrz Niepołomic Michał Hebda.

Z kolei małopolski marszałek Łukasz Smółka zaznaczył podczas podpisania porozumienia: - Małopolska jest dziś wielkim placem budowy. Nowe rondo, które powstanie w Niepołomicach zapewni bezkolizyjny i bezpieczny przejazd mieszkańcom, kierowcom tranzytowym, zlikwiduje uciążliwe korki na trasie do Wieliczki.

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Cmentarz Rakowicki
11:00 - Ewa Gabut (lat 72)
11:40 - Teresa Pałka (lat 84)

Cmentarz Podgórski
12:00 - Irena Suryjak-Berger (lat 82)

Cmentarz Prądnik Czerwony
9:40 - Halina Szymańska (lat 72)
11:00 - Jadwiga Szulska (lat 84)
11:00 - Andrzej Lisowski (lat 76)
11:40 - Izabela Zaglaniczna (lat 74)
12:20 - Maria Kamińska (lat 81)

DZIŚ ŻEGNAMY

13:00 - Antonina Sidor-Leśniak (lat 92)
13:00 - Maria Łysoń (lat 75)
13:40 - Andrzej Lib (lat 79)

Cmentarz Grębałów
9:00 - Aleksandra Todorowska (lat 87)
12:20 - Lucja Góralska (lat 82)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
9:30 - Dzieci martwo urodzone w okresie: 01.01.2025 r. - 31.12.2025 r. (lat 0)
13:00 - Justyna Markowska -Zemanek (lat 61)

eprasa.pl f741ad3142

KONCEPCJE

Odmulenia Jeziora Czchowskiego raczej nie będzie

Paweł Michalczyk

Niewiele wskazuje, aby w najbliższym czasie doszło do odmulenia Jeziora Czchowskiego. Ministerstwo Aktywów Państwowych i Tauron dają do zrozumienia, że przygotowanie tak wielkiej inwestycji wymagałoby nie tylko zabezpieczenia potężnych funduszy, ale i odpowiedniej dokumentacji.



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Jezioro Czchowskie

W odpowiedzi na nasze pytania w sprawie problemu zamulenia Jeziora Czchowskiego Ministerstwo Aktywów Państwowych oraz spółka Tauron Ekoenergia, zarządzająca zbiornikiem, przekazały nam kilka istotnych informacji.

Mułu jest mniej niż się wydaje

Aktualna pojemność zbiornika wynosi 7,842 mln m sześc. wobec pierwotnych 12,0 mln m sześc. Od momentu uruchomienia zbiornik utracił około 35 procent swojej pojemności, a nie 70-80 procent, jak szacują lokalne władze gminy Czchów. Takie dane są znane dzięki prowadzeniu raz na dziesięć lat badań batymetrycznych.

– Spółka dysponuje aktualną batymetrią z 2023 r.: pojemność całkowita zbiornika wynosi 7,842 mln m sześc. wobec pierwotnych 12,0 mln m sześc., przy czym zasadnicza część osadów odłożyła się przed 2003 r., a pomiary z lat 2003–2023 nie wskazują na przyspieszenie zamulania w skali całego zbiornika, choć nie wykluczają lokalnego wypłycania zatok i strefy cofkowej – przekazał nam Departament Komunikacji w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Tauron Ekoenergia ma pozwolenie wodnoprawne na bieżące zarządzanie zbiornikiem, ale daje ono spółce ściśle określony zakres uprawnień. – Usuwanie osadów z czaszy zbiornika oraz zachowanie stanu dna i brzegów poza obrębem urządzeń hydrotechnicznych nie są objęte pozwoleniem wodnoprawnym ani instrukcją. Odmulenie czaszy zbiornika, tj. usunięcie rumowiska rzecznego naniesionego przez śródlądowe wody płynące w ilości rzędu milionów metrów sześciennych, nie jest przedmiotem pozwolenia wodnoprawnego ani instrukcji i ze względu na skalę oraz wymogi prawne ma charakter odrębnego przedsięwzięcia, a nie czynności bieżącego utrzymania – wyjaśnia ministerstwo. Innymi słowy, aby przeprowadzić pełne odmulenie zbiornika, należałoby zdobyć potrzebne do tego dokumenty.

Co istotne, według ministerstwa obecne zamulenie zbiornika nie ogranicza jego funkcji przeciwpowodziowej. – Rezerwa powodziowa kaskady jest utrzymywana na Zbiorniku Rożnowskim. Dla Zbiornika Czchowskiego rezerwa taka nie jest wymagana, a w warunkach wezbrania zbiornik pracuje jako zbiornik przepływowy (odpływ dozwolony 1000 m sześc./s, odpływ brzegowy 1500 m sześc./s, maksymalny przepływ przez urządzenia jazowe zapory 4014 m sześc./s). Dla ilustracji: przy odpływie brzegowym 1500 m sześc./s przez zbiornik przepływa w ciągu jednej godziny ok. 5,4 mln m sześc. wody, tj. objętość zbliżona do całej obecnej pojemności użytkowej zbiornika – stan zamulenia nie wpływa zatem w stopniu istotnym na zdolność kaskady do redukcji fali powodziowej, która zależy od rezerwy zbiornika rożnowskiego.

Według badań batymetrycznych z 2023 r. pojemność całkowita zbiornika wynosi 7,842 mln m sześc., w tym pojemność użytkowa 5,174 mln m sześc. i pojemność martwa 2,668 mln m sześc. Pojemność pierwotna wynosiła 12,0 mln m sześc., różnica 4,158 mln m sześc. (ok. 35 procent) odpowiada objętości osadów zakumulowanych od 1949 r.

Odmulenie? Raczej nie

Jak wskazuje Ministerstwo Aktywów Państwowych, odmulenie w skali całego zbiornika stanowiłoby odrębne przedsięwzięcie wymagające decyzji środowiskowej, pozwoleń wodnoprawnych, rozwiązania kwestii zagospodarowania urobku oraz finansowania w skali znacząco przekraczającej nakłady na bieżące utrzymanie obiektów.

– W ostatnich latach z inicjatywy samorządów prowadzono rozmowy o częściowym odmuleniu zbiorników rożnowskiego i czchowskiego, które nie doprowadziły do decyzji o finansowaniu takiego zadania ze środków publicznych. Wcześniej, w latach 2004–2006, rekultywację wybranych stref brzegowych obu zbiorników wykonał Związek Gmin Jeziora Rożnowskiego z udziałem środków europejskich.

27 lipca 2026 r. został podpisany list intencyjny dotyczący czystości i monitorowania zbiorników Rożnów-Czchów oraz problemu ich zamulania. Sygnatariuszami byli przedstawiciele gmin Czchów, Łososina Dolna i Gródek nad Dunajcem, spółki Grupy Tauron oraz administracji wodnej.

Na mocy listu intencyjnego prowadzone są działania dotyczące monitorowania zbiorników i usuwania odpadów naniesionych po wezbraniach. – Prowadzone są również starania o pozyskanie środków celowych na sprzątanie zbiorników po wezbraniach. Podmiotami odpowiedzialnymi za te działania są sygnatariusze listu intencyjnego, każdy w zakresie swoich kompetencji. Dalsze działania, w tym analizy dotyczące osadów i ewentualne prace pilotażowe, wymagają uzgodnienia między sygnatariuszami – ich zakres, terminy i podział zadań nie zostały dotychczas ustalone.

©℗

GNOJNIK (POWIAT BRZESKI)

Mieszkańcy protestują po zamknięciu zjazdu z DK75. GDDKiA wyjaśnia. Impas trwa

Paweł Michalczyk

Zmianę wprowadzono z dnia na dzień. Ludzie są oburzeni. Podkreślają, że nowy zjazd jest niebezpieczny, bo położony bliżej zakrętu i wzniesienia, z którego zjeżdżają rozpędzone samochody.



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Mieszkańcy Gnojnika zostali pozbawieni wjazdu z DK75

Ludzie są oburzeni, bo zjazd zamknięto z dnia na dzień, całkowicie ich zaskakując. – Przecież przez ponad sto lat był tędy dojazd – oburza się mieszkanka Teresa Konstanty. Kobieta przypomina, że w 1998 roku mieszkańcy tej części Gnojnika wybudowali przepust nad rowem w czynie społecznym. – Tu było bezpiecznie, teraz zostaliśmy zmuszeni do korzystania z bardzo niebezpiecznego wjazdu – podkreśla.

– Chciałbym zaprosić tych, którzy to zagrodzili, żeby stanęli na skrzyżowaniu. Zobaczyliby, jakie tam jest zagrożenie. W zimie, jak będzie ślisko na drodze, będą zbierać nieboszczyków! – przestrzega Tadeusz Gondek.

Ludzie są zdeterminowani. Na wprost zablokowanego zjazdu ustawili transparent: „Witamy w krainie absurdów rodem z PRL. 100 lat ludzie tu zjeżdżali, dzisiaj zjazd zablokowali! Gdzie jest wójt". – Nie odpuścimy! Jak nie wywalczymy w Krakowie, udamy się z delegacją do Warszawy – zapowiada mieszkaniec Zdzisław Kusion.

O wyjaśnienie zwróciliśmy się do krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Przekazano nam, że decyzja wynikła z przepisów prawa.

– W tym miejscu nie może być skrzyżowania i dotąd funkcjonowało ono w sposób niezgodny z przepisami – przekazał nam Kacper Michna z krakowskiego oddziału GDDKiA.

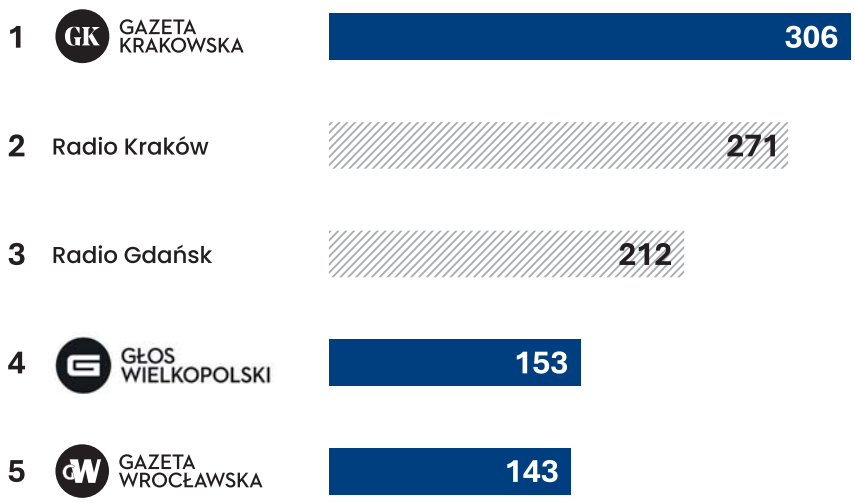
Według zarządcy drogi był to w rzeczywistości zjazd na prywatną posesję. – Gmina Gnojnik potwierdziła nam, że taki jest stan właścicielski tych działek. Ze względu na to, że na działce prywatnej nie może funkcjonować skrzyżowanie, podjęliśmy decyzję o zamknięciu tego zjazdu – zaznacza Michna. Impas trwa.

©℗

REKLAMA 0011592314

TOP 5

Serwisy Polska Press Grupy w TOP 5 najbardziej opiniotwórczych mediów regionalnych



Źródło: Instytut Monitorowania Mediów

Liczba cytowań w sierpniu 2026

eprasa.pl f741ad3142

ROZMOWA Z DYREKTOREM STUDENCKIEGO FESTIWALU PIOSENKI

Mateusz Marchewka: Największym wyzwaniem jest dziś przebicie się przez szum informacyjny

Paweł Gzyl

Studencki Festiwal Piosenki wpisał się na dobre w kulturalny pejzaż Krakowa. W tym roku od 15 do 18 października odbędzie się jego 62. edycja. Opowiada nam o niej Mateusz Marchewka - prezes zarządu Fundacji Studencki Festiwal Piosenki.

Organizujesz Studencki Festiwal Piosenki od 2013 roku. W tym czasie odzyskał on dawny blask i nabrał współczesnego charakteru. Jak ci się to udało?

Udało nam się stworzyć miejsce, w którym młodzi ludzie czują się zaopiekowani, bezpieczni, a przede wszystkim – artystycznie wolni. Staramy się dodawać im odwagi, przekonywać, by bez obaw, presji i niepotrzebnego stresu stawiali na siebie, wierzyli we własne możliwości i nie bali się prezentować swojej twórczości. Konkurs jest sercem Festiwalu, jego fundamentem i najważniejszym elementem tożsamości. Wierzę, że jeśli to właśnie on świeci pełnym blaskiem, jego energia i siła oddziałują na całe wydarzenie.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

To dzięki niemu Studencki Festiwal Piosenki odzyskał dawny blask

Studencki Festiwal Piosenki znów jest wizytówką Krakowa. Czy zmieniające się ciągle władze miasta dostrzegają to i pomagają w jego organizacji?

Władze miasta od lat nieustannie wspierają Festiwal i mam nadzieję, że tak pozostanie. Wierzę, że każdą kolejną edycją udowadniamy, że warto tę współpracę nie tylko kontynuować, ale również rozwijać. Staramy się trzymać z dala od polityki i personalnych sporów. Skupiamy się na tym, co dla nas najważniejsze – tworzeniu wydarzenia, które od ponad sześciu dekad stanowi ważną część kulturalnej tożsamości Krakowa.

Po pandemii rodzimy show-biznes wygląda już nieco inaczej niż kiedyś. Namnożyło się festiwali muzycznych, ludzie chodzą głównie na stadionowe koncerty. Co jest dziś dla ciebie największą przeszkodą w organizowaniu festiwalu?

Właśnie ta mnogość wydarzeń, o której wspominasz, jest dziś jednym z największych wyzwań. Wszyscy jesteśmy przytłoczeni liczbą koncertów, premier, nowych piosenek, filmików i rolek w mediach społecznościowych. Wszystkiego jest tak dużo, że paradoksalnie coraz łatwiej przeoczyć to, co naprawdę wartościowe. My stawiamy na piosenkę autorską i poezję śpiewaną, czyli twórczość, która często wymaga czegoś więcej niż przelotnej uwagi. Trzeba się przy niej zatrzymać, wsłuchać w tekst, dać sobie czas na refleksję i emocje. A przecież właśnie tego czasu i uważności coraz bardziej nam wszystkim brakuje. Dlatego zarówno dla nas, organizatorów, jak i przede wszystkim dla samych artystów, największym wyzwaniem jest dziś przebicie się przez ten nieustanny szum informacyjny i dotarcie do odbiorców.

W tym roku festiwal startuje w Klubie Pod Jaszczurami. To już historyczne miejsce na kulturalnej mapie Krakowa. Dlaczego tak rzadko odbywają się tam koncerty?

Zdecydowanie! Klub Pod Jaszczurami to miejsce niezwykłe, o ogromnym znaczeniu historycznym i artystycznym, zarówno dla Krakowa, jak i dla samego Festiwalu. Na przestrzeni lat wielokrotnie gościł festiwalowe wydarzenia, był świadkiem legendarnych koncertów i występów najwybitniejszych artystów związanych ze Studenckim Festiwalem Piosenki i polską piosenką. Chcielibyśmy wrócić do tej tradycji, zależy nam, aby każdego roku odbywały się tam wydarzenia związane z Festiwalem, bo trudno wyobrazić sobie bardziej naturalne miejsce dla tej twórczości. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, by tę wyjątkową więź na nowo ożywić

Na początek zaśpiewa młoda wokalistka o pseudonimie Briela, która zdobyła w zeszłym roku I nagrodę na festiwalu. Co w niej takiego wyjątkowego?

Briela w swojej twórczości umiejętnie łączy poetycki język z nowoczesnym, radiowym brzmieniem, a w jej tekstach słychać przede wszystkim emocjonalną szczerość. To artystka, która coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność na polskiej scenie muzycznej i zdobywa rozpoznawalność. Mocno trzymam kciuki, żeby jej kariera nabierała tempa, bo naprawdę wierzę, że jest gotowa na dużo więcej. Ma własny styl, muzyczną wrażliwość i coś, czego nie da się sztucznie wykreować – autentyczność. Koncert jest bezpłatny, więc tym bardziej zapraszam wszystkich do „Jaszczurów", żeby przekonać się o tym na własne uszy.

Dzień później Katarzyna Dąbrowska zaprasza do Nowohuckiego Centrum Kultury na recital piosenek Danuty Rinn. Skąd pomysł na sięgnięcie po repertuar artystki, która kiedyś rozbawiała całą Polskę, a dziś wydaje się być zapomniana?

Kasia jest laureatką pierwszej nagrody 43. Studenckiego Festiwalu Piosenki z 2007 roku. Sięgnięcie przez nią po repertuar Danuty Rinn, artystki niezwykle wszechstronnej i znakomicie wykształconej muzycznie, było bardzo odważną decyzją. Po pierwsze, to materiał wymagający ogromnych umiejętności wokalnych i interpretacyjnych, a po drugie, tak jak wspominasz, niestety nieco już zapomniany. Kasia, dzięki swojej charakterystycznej barwie głosu, charyzmie i niezwykłej energii scenicznej, nadaje znanym i lubianym piosenkom Danuty Rinn zupełnie nowe, świeże brzmienie. Przywraca pamięć zarówno o takich szlagierach takich, jak „Gdzie ci mężczyźni" czy „Polska baba", jak i o samej Danucie Rinn, przypominając, jak wyjątkową była artystką.

50 lat temu jednym z laureatów festiwalu została grupa Nasza Basia Kochana, z której wywodzi się Jacek Cygan. 17 października odbędzie się jej jubileuszowy koncert w klubie Studio. Czy tamte piosenki nadal mają dziś swój poetycki czar?

Nasza Basia Kochana, zwycięzca Studenckiego Festiwalu Piosenki z 1976 roku, to zespół legendarny, wywodzący się ze środowiska piosenki studenckiej, nierozerwalnie związanego z tzw. „krainą łagodności". Takie utwory jak „Samba sikoreczka" czy „Za szybą", mimo upływu lat, nie straciły nic ze swojej poetyckiej magii i wciąż potrafią wzruszać kolejne pokolenia słuchaczy. Nieczęsto mamy okazję świętować tak piękne jubileusze. Pięćdziesiąt lat! To naprawdę niezwykłe. Koncert zatytułowany „Szafa pełna wspomnień" będzie sentymentalną podróżą przez historię zespołu i ludzi, którzy przez te wszystkie lata byli z nim związani. Będzie w nim miejsce na wspomnienia, wzruszenia, anegdoty, ale przede wszystkim na muzykę.

Koncert laureatów uświetni akustyczny występ Beaty Kozidrak. Słynna gwiazda rzadko obecnie gości na polskich scenach ze względu przebytą chorobę. Trudno było doprowadzić do zorganizowania tego występu?

Szczerze? Wszystko ustaliliśmy podczas jednej rozmowy telefonicznej. Ogromna przyjemność i świetna współpraca. My jesteśmy niezwykle dumni, że artystka takiego formatu uświetni tegoroczny Koncert Finałowy, a Beata z kolei była bardzo wdzięczna za zaproszenie i nie kryła wzruszenia na myśl o powrocie na festiwalową scenę. Myślę, że dla obu stron to coś więcej niż tylko kolejny koncert.

Beata Kozidrak jest wielką gwiazdą polskiego popu – ale niespecjalnie kojarzy się ze Studenckim Festiwalem Piosenki. Skąd pomysł na jej zaproszenie?

Odpowiedź jest nieco przewrotna i pewnie dla wielu zaskakująca. Beata Kozidrak wystąpiła w Konkursie Festiwalu w 1977 roku i nie otrzymała wówczas żadnej nagrody. Zaledwie rok później triumfowała już na Festiwalu w Opolu z Bajmem i piosenką „Piechotą do lata". Myślę, że to niezwykle wymowna historia, która pokazuje, że wynik jednego konkursu, ocena jury czy nawet brak wyróżnienia w żaden sposób nie definiują wartości artysty ani nie przesądzają o jego przyszłości. I właśnie chciałbym, żeby z tej historii płynęła lekcja dla wszystkich młodych wykonawców. Konkurs jest ważny, nagrody oczywiście cieszą i potrafią otworzyć wiele drzwi, ale nie są jedyną miarą talentu ani wyznacznikiem przyszłego sukcesu.

Sercem festiwalu jest oczywiście jak zwykle konkurs młodych talentów. Jacy wykonawcy zgłosili się w tym roku i co zaprezentują podczas bezpłatnych przesłuchań w Muzeum Manngha w sobotę 17 października?

To, co cieszy mnie najbardziej, to niezwykła różnorodność tegorocznych uczestników. Są poszukujący, odważni, autentyczni, a przede wszystkim mają coś własnego do powiedzenia. Zdecydowana większość zaprezentuje swoje autorskie piosenki, co dla nas, organizatorów, jest szczególnie ważne. 23 konkursowiczów, 23 różne osobowości artystyczne, 23 historie, z których każda jest ciekawa i warta uwagi. I właśnie w tej różnorodności tkwi największa siła naszego Konkursu. Dlatego serdecznie zapraszam wszystkich na przesłuchania konkursowe. Jeśli chcą państwo usłyszeć, jak brzmi przyszłość polskiej muzyki, to naprawdę trudno wyobrazić sobie lepsze miejsce.

Czy mając za sobą ponad dekadę organizowania Studenckiego Festiwalu Piosenki, możesz dziś powiedzieć, że jego przyszłość jest stabilna i nie musimy się o nią martwić?

Jestem przekonany, że na przyszłość Festiwalu możemy dziś patrzeć z optymizmem. Mieni się ona w naprawdę barwnych kolorach, a już za kilka dni, podczas kolejnej edycji, po raz kolejny udowodnimy, że Studencki Festiwal Piosenki ma przed sobą jeszcze wiele pięknych rozdziałów do napisania.

Wszystkie informacje i bilety: www.studenckifestiwal.pl

eprasa.pl f741ad3142

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 7,06 zł, benzyny 98 - 7,95 zł, a diesla - 8,02 zł

POLITYKA

Raport komisji ds. Pegasusa: sądy nie wiedziały, na co dają zgodę

Pegasus działał bez wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a dane pozyskiwane za jego pomocą opuszczały terytorium Polski – powiedziała Magdalena Sroka

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek w Sejmie zebrała się sejmowa komisja śledcza ds. Pegasusa, by przedstawić jawną część raportu dotyczącego zakupu, legalności i sposobu wykorzystywania tego systemu.

Szefowa komisji Magdalena Sroka wskazała, że przygotowany raport to dokument „o tym, jak władza publiczna w Polsce sięgnęła po narzędzie ingerujące w nasze prawa obywatelskie". Dodała, że jego jawna część liczy 370 stron. Niejawna część raportu ma zostać zaprezentowana podczas niejawnych obrad komisji.

Jak poinformowała przewodnicząca, jednym z najważniejszych ustaleń komisji jest brak pełnej kontroli państwa polskiego nad systemem Pegasus. Jak mówiła, część infrastruktury Pegasusa pozostawała pod kontrolą izraelskiej firmy NSO Group, a dane pobierane z telefonów były przesyłane przez zagraniczne adresy IP. Sroka zaznaczyła, że według ustaleń komisji producent miał możliwość dostępu do materiałów pozyskiwanych w ramach kontroli operacyjnej, a ostrzeżenia dotyczące ryzyka przepływu danych za granicę pojawiały się już w 2017 r.

Sroka przekazała też, że zakup Pegasusa kosztował 33,4 mln zł,



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW PIĄTKOWSKI

Przewodnicząca sejmowej Komisji śledczej ds. inwigilacji systemem Pegasus Magdalena Sroka zaprezentowała jawną część raportu

z czego ponad 8 mln zł przypadło firmie pośredniczącej. Jak zaznaczyła, kwota ta nie obejmuje wszystkich kosztów eksploatacji, utrzymania systemu i przedłużania licencji. – Łączny rachunek zakupu i utrzymania, administrowania i przedłużania licencji (...) jest zdecydowanie wyższy – podkreśliła Sroka.

Według ustaleń komisji Pegasus nigdy nie uzyskał wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a CBA nie wystąpiło do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o jej przeprowadzenie. Zdaniem komisji oznaczało to, że system był wykorzystywany bez spełnienia wymogów wynikających z przepisów o ochronie informacji niejawnych.

Komisja ustaliła ponadto – mówiła Sroka – że sądy wydające zgody na kontrolę operacyjną nie były informowane o rzeczywistych możliwościach Pegasusa. Jak relacjonowała Sroka, przesłuchani przez komisję sędziowie zeznali, że nie wiedzieli, iż narzędzie może umożliwiać dostęp do całej zawartości telefonu, w tym wiadomości, zdjęć, kontaktów, lokalizacji oraz danych z przeszłości.

Podkreślono też, że „komisja nie kwestionuje potrzeby wyposażenia polskich służb w najnowocześniejsze narzędzia operacyjne (takie jak Pegasus – PAP)", kwestionuje natomiast to, iż „państwo zostało w tej sprawie potraktowane jak prywatny folwark, a prawo jako przeszkoda, którą trzeba obejść".

Śledztwo prokuratury

W poniedziałkowym komunikacie opublikowanym na stronie PK prok. Nowak przypomniał o prowadzonym przez zespół śledczy postępowaniu dot. wykorzystania oprogramowania Pegasus. Jak dodał, w ramach śledztwa opinie dot. funkcjonalności i bezpieczeństwa tego systemu wydali biegli z Biura Badań Kryminalistycznych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ich podstawowym zadaniem – podał prok. Nowak – było ustalenie bezpieczeństwa i funkcjonalności systemu Pegasus.

Rzecznik PK poinformował, iż z opinii biegłych wynika, iż „system Pegasus umożliwiał pozyskiwanie szerokiego zakresu danych z urządzeń mobilnych bez wiedzy i zgody ich użytkowników".

PAP

WARSZAWA

Rozmowy w sprawie dostaw gazu i ropy

oprac. Karolina Wrońska

Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że w najbliższych tygodniach dojdzie do spotkań z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej i Kataru w sprawie zachowania ciągłości dostaw surowców energetycznych.

W miniony weekend polska delegacja z udziałem Motyki miała udać się do Rijadu w Arabii Saudyjskiej, jednak ze względu na ataki zbrojne na tamtejsze lotnisko, wizytę odwołano. – Ale jesteśmy w kontakcie z naszą ambasadą, jesteśmy w kontakcie z naszymi sojusznikami i na pewno, czy to będzie tutaj w Polsce, czy przy okazji innych gremiów, to w ciągu najbliższych tygodni chcemy odbyć spotkania z przedstawicielami Kataru i z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej – wskazał minister.

Podkreślił, że około połowy importowanej do Polski ropy pochodzi z Arabii Saudyjskiej. – Jesteśmy jednym z najważniejszych państw, jeżeli chodzi o państwa spoza Zatoki, dla Królestwa Arabii Saudyjskiej – dodał.

LUBLIN

21-letni Ukrainiec miał planować zabójstwo

Jakub Sarek

Lubelski sąd aresztował 21-letniego obywatela Ukrainy, studenta kryminologii KUL, który podejrzany jest o przygotowania do zabójstwa przypadkowej osoby z powodu nienawiści rasowej.

Jak ustalili śledczy, Yaroslav F. na zajęciach wychwalał popełnianie zbrodni, w tym o charakterze rasistowskim, wyrażał bezpośredni zamiar pozbawienia życia przypadkowych osób w ramach internetowego wyzwania pod nazwą „krwawy piątek" oraz namawiał jedną ze studentek do przyłączenia się do tego typu działań.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (9 października) w czasie pracy, gdy kierował taksówką na aplikację. Usłyszał zarzut czynienia przygotowań do zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz z pobudek wynikających z nienawiści na tle różnic rasowych.

Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu do 15 lat więzienia.

KRÓTKO

Oświęcim

Litwin ukarany za propagowanie nazizmu

26-letni Litwin został zatrzymany, gdy pozując do zdjęcia w byłym niemieckim obozie Auschwitz, wykonywał gest pozdrowienia hitlerowskiego. – Na podstawie zebranych dowodów podejrzanemu został przedstawiony zarzut propagowania nazizmu. Przyznał się i dobrowolnie poddał karze – powiedziała rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu asp. szt. Małgorzata Jurecka. 26-latek musi zapłacić 2 tys. zł grzywny.

Sejm

Ustawy dotyczące dzieci i młodzieży bez kolejki

Projekty ustaw dotyczące problemów dzieci i młodzieży będą traktowane priorytetowo – zapowiedział w poniedziałek marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. W poniedziałek Czarzasty spotkał się z przedstawicielami Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, sejmowej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży i z ekspertami badającymi zachowania młodych ludzi w internecie. – Ustaliliśmy bardzo szybkie ścieżki legislacyjne, jeżeli chodzi o ustawy, które będą poruszały sprawy związane z problemami młodego pokolenia – powiedział.

Banki

Kara za niedozwolone klauzule umowne

Bank Pocztowy, ING Bank Śląski, Erste BP oraz Plus Bank miały stosować w swoich umowach klauzule pozwalające na podwyższanie lub wprowadzanie opłat i prowizji – zarzuca bankom Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zakwestionował te praktyki i nałożył na nie łącznie niemal 150 mln zł kar.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nie ma żadnego konfliktu między byciem Kaszëbą, Polakiem i Europejczykiem, to naprawdę świetnie pasuje wszystko do siebie, (...) to jest właśnie ten nowoczesny i głęboki patriotyzm

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl f741ad3142

BIAŁORUŚ

Ćwiczenia „rosyjskiego NATO" rozpoczęły się przy granicy z Polską

Grzegorz Kuczyński

Na Białorusi rozpoczęły się specjalne ćwiczenia Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) pod kryptonimem „Bariera-2026". Jednocześnie odbywają się ćwiczenia dowódczo-sztabowe OUBZ pod kryptonimem „Niezłomne Braterstwo-2026".



FOT. OUBZ

Podczas ćwiczeń „Bariera-2026" formacje ds. ochrony przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz wsparcia medycznego przećwiczą likwidację źródeł zagrożeń biologicznych.

Z kolei ćwiczenia dowodzenia i sztabowe „Niezłomne Braterstwo-2026" poświęcone są przygotowaniu i przeprowadzeniu operacji pokojowej. Poinformowało o tym wspólne centrum prasowe ćwiczeń OUBZ.

W ćwiczeniach biorą udział kontyngenty z Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji i Tadżykistanu, oddziały organów ścigania i gwardii narodowej, a także grupy operacyjne Połączonego Sztabu i sekretariatu OUBZ. Według danych organizacji w manewrach bierze udział łącznie ponad 1,5 tys. żołnierzy oraz ponad 300 sztuk uzbrojenia, sprzętu wojskowego i specjalistycznego.

Zastępca szefa Połączonego Sztabu OUBZ Rusłan Szpekbajew, komentując ćwiczenia, stwierdził, że „potencjał konfliktowy" w regionach bezpośrednio przylegających do strefy odpowiedzialności organizacji nadal rośnie.

Szpekbajew zaznaczył również, że wśród priorytetów OUBZ w okresie przewodnictwa Rosji są: utrzymanie wysokiej gotowości sił pokojowych, udoskonalenie ram prawnych regulujących ich udział w operacjach, rozwój wspólnych formacji zajmujących się ochroną przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz zapewnienie opieki medycznej, wdrażanie nowych technologii naukowych i medycznych, poprawa współpracy między siłami zbrojnymi a społeczeństwem.

0011597972

Z żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 października 2026 roku odeszła

śŧp

adwokat

Anna Czosnowska

nasza serdeczna Koleżanka,
Wieloletni Adwokat Krakowskiej Izby Adwokackiej,
Członek Konwentu Seniorów
Krakowskiej Izby Adwokackiej.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w czwartek, dnia 15 października 2026 roku o godz. 13.00
w Kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Najbliższym Zmarłej
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dziekan
Prezes Sądu Dyscyplinarnego KIA
Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie
Pracownicy biura ORA

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina przyjęła rozejm energetyczny Trumpa

Grzegorz Kuczyński

Rosja nie zgodziła się jeszcze na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa zawieszenie broni w kwestii energetycznej z Ukrainą, dowiedział się serwis Axios z dobrze poinformowanych źródeł. – Rosjanie się nad tym zastanawiają. Wkrótce dowiemy się, czy są gotowi – powiedział serwisowi rozmówca z Białego Domu.



FOT. PAP/EPA/AARON SCHWARTZ / POOL

Ukraina zgodziła się na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa energetyczne zawieszenie broni z Rosją

Donald Trump oświadczył w niedzielę, że Rosja i Ukraina rzekomo uzgodniły rozejm energetyczny; Kijów poinformował, że poparze taki krok, jednak Moskwa na razie nie wydała żadnego komentarza. Prezydent USA twierdził, że porozumienie wchodzi w życie „natychmiast", ale nie podał żadnych szczegółów.

Sam Trump domaga się, by Ukraina zaprzestała ataków na rosyjskie rafinerie, ponieważ jego zdaniem to właśnie z powodu tych ataków rosną ceny paliw samochodowych w USA.

Na rozejmie bardziej skorzysta Rosja

Rozmówca serwisu Axios z Białego Domu podkreśla, że rozejm zakłada zaprzestanie ataków wyłącznie na wzajemne rafinerie ropy naftowej. Jeśli ataki na rafinerie ustaną, porozumienie może zostać rozszerzone na elektrownie i sieci energetyczne.

Jednocześnie rozmówca serwisu Axios na Ukrainie określił schemat „rafineria za rafinerię" jako nierówny, ponieważ Rosja dysponuje rozległą siecią rafinerii, a Ukraina ma tylko jedną, która nie działa na pełnych obrotach.

Ukraina wstrzymuje ataki

Trump ogłosił w niedzielę, 11 października, rozpoczęcie energetycznego rozejmu między Rosją a Ukrainą. „Obie strony się zgodziły. Nie naruszajcie go" – napisał amerykański prezydent na swoim profilu w serwisie Truth Social.

Zełenski ze swojej strony oświadczył, że po raz pierwszy słyszy o tym porozumieniu. – Jeśli prezydent Trump uzgodnił to z Putinem, proszę, poinformujcie nas, kiedy rozejm wejdzie w życie – powiedział prezydent Ukrainy.

Później Zełenski poinformował, że wydał rozkaz Siłom Zbrojnym Ukrainy, by nie przeprowadzały ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną. Podkreślił przy tym, że liczy na podobny krok ze strony Rosji. Oskarżył również Rosję o przeprowadzanie ataków na ukraińskie obiekty energetyczne już po opublikowaniu wpisu przez Trumpa.

Zełenski dodał, że Ukraina proponowała już różne działania mające na celu deeskalację, ale, jak twierdzi, Putin za każdym razem odmawiał. – Mamy wielką nadzieję, że w końcu powie Ameryce, Ukrainie i całemu światu coś innego. Coś poza zabójstwami i oszustwami. Coś, co doprowadzi do prawdziwego i godnego pokoju. Ukraina pragnie pokoju. Pytanie brzmi: czy Rosja tego pragnie? – podsumował prezydent Ukrainy.

Wyborcze kalkulacje Trumpa

Trump nie po raz pierwszy ogłasza rozejm energetyczny między Rosją a Ukrainą; ostatni raz zrobił to we wrześniu, jednak wówczas ani Moskwa, ani Kijów nie potwierdziły porozumienia.

Teraz szczególnie zależy mu na zaprzestaniu ataków na rosyjskie rafinerie, bo zawarł z Putinem umowę ws. dostaw oleju napędowego do USA – wierząc, że to obniży ceny paliw przed tzw. wyborami połówkowymi.

LUKSEMBURG

Rekordowe sankcje Unii Europejskiej na Rosję i jej obywateli

oprac. Anna Nagel

Ministrowie spraw zagranicznych państw UE jednomyślnie zatwierdzili w poniedziałek nowy pakiet sankcji indywidualnych, obejmujący ponad 1,6 tys. osób i podmiotów z Rosji.

Decyzją szefów dyplomacji państw UE na unijną czarną listę trafiło też 77 osób związanych z wyborami do Dumy Państwowej, izby niższej rosyjskiego parlamentu, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Wybory zakończyły się 20 września. W zeszłym tygodniu zostały one uznane przez Parlament Europejski za sfałszowane i pozbawione legitymacji demokratycznej. UE potępiła ich przeprowadzenie na tymczasowo okupowanych przez Rosję terenach Ukrainy.

Sankcje obejmują zakaz wjazdu do UE i zamrożenie aktywów.

„Ministrowie spraw zagranicznych państw UE właśnie przyjęli decyzję o objęciu sankcjami blisko 1,6 tys. nowych podmiotów i osób związanych z rosyjskim kompleksem wojskowo-przemysłowym" – poinformowała na platformie X szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas.

Dodała, że ponad połowa z tych pozycji jest powiązana z łańcuchem produkcji pocisków balistycznych.

„Sprawiamy, że produkcja broni, której Rosja używa do zabijania Ukraińców, staje się dla niej znacznie trudniejsza, wolniejsza i bardziej kosztowna" – podkreśliła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

To najdłuższa w historii UE lista osób i podmiotów wpisanych jednorazowo na unijną czarną listę. **PAP**

eprasa.pl f741ad3142

SEZON GRZEWCZY

Przy wyborze ogrzewania stawiamy na jedną rzecz

Katarzyna Laszczak

Zbliżający się sezon grzewczy skłania wielu właścicieli domów do oceny swoich systemów ogrzewania. Wyniki badania Ekobarometr 2026 pokazują, że przy wyborze źródła ciepła Polacy coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na koszty, ale także na niezawodność, komfort użytkowania oraz kwestie środowiskowe.



FOT. MAGNIFIC.COM

Koszt ogrzewania nie jest jedynym kryterium wyboru

Coraz chłodniejsze dni przypominają o nadchodzącym sezonie grzewczym. Dla wielu osób to czas przeglądów instalacji i oceny, czy obecny system ogrzewania nadal odpowiada ich potrzebom.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez SW Research na potrzeby Ekobarometru 2026, najważniejszą cechą źródła ogrzewania dla Polaków jest jego niezawodność. Na ten aspekt wskazało 74,8 proc. respondentów. Badani chcą mieć pewność, że system będzie działał bez zakłóceń także podczas trudnych warunków pogodowych.

Znaczenie ma również poczucie niezależności energetycznej, które daje większą kontrolę nad sposobem ogrzewania domu i wpływa na poczucie bezpieczeństwa.

Dla użytkowników liczy się także wygoda codziennej obsługi instalacji grzewczej. Badani wysoko ocenili takie cechy jak:

- czystość systemu grzewczego (65,7 proc.)s
- łatwość sterowania (64,6 proc.)
- bezobsługowość (63,2 proc.).

Wyniki pokazują, że oczekiwania wobec ogrzewania wyraźnie wykraczają poza kwestie finansowe. Coraz większe znaczenie mają rozwiązania, które są wygodne, proste w obsłudze i zapewniają sprawne funkcjonowanie przez cały sezon.

Jednocześnie 56 proc. respondentów zadeklarowało, że przy wyborze źródła ciepła bierze pod uwagę wpływ ogrzewania na środowisko.

Rozpoczęcie sezonu grzewczego oznacza zwykle nasilenie problemu smogu i zanieczyszczenia powietrza. Z danych Ekobarometru 2026 wynika, że względy ekologiczne są istotne dla ponad połowy Polaków.

W strukturze wykorzystywanych źródeł ogrzewania największy udział ma sieć miejska, z której korzysta 35 proc. użytkowników. Nadal jednak wiele gospodarstw domowych wykorzystuje paliwa stałe, głównie drewno (23 proc.) oraz węgiel (19 proc.).

To właśnie spalanie takich paliw, szczególnie w starszych urządzeniach grzewczych, przyczynia się do emisji pyłów i innych zanieczyszczeń odpowiedzialnych za powstawanie smogu. Dlatego przed kolejną zimą warto przeanalizować, czy dotychczasowy sposób ogrzewania nadal jest optymalnym rozwiązaniem.

– W walce ze smogiem kluczowa jest dostępność czystszych alternatyw. W lokalizacjach pozbawionych infrastruktury sieciowej dobrym rozwiązaniem staje się przydomowa instalacja na gaz płynny. Podczas spalania LPG nie powstaje popiół ani sadza, co pozwala niemal całkowicie zredukować emisję pyłów PM2.5 i PM10. To bezobsługowa alternatywa dla tradycyjnych kotłów – mówi Wioleta Wardak, kierownik ds. Pozyskiwania Klientów i Rozwoju Biznesu w Gaspolu.

Niezależnie od rodzaju ogrzewania, odpowiednie przygotowanie instalacji przed zimą może pomóc uniknąć problemów podczas mrozów. Warto zweryfikować stan urządzeń, skontrolować filtry oraz sprawdzić, czy system działa prawidłowo i nie powoduje nadmiernych strat ciepła.

W przypadku ogrzewania gazowego znaczenie ma coroczny przegląd kotła oraz kontrola szczelności instalacji. Serwisant powinien sprawdzić m.in. stan palnika, wymiennika ciepła i przewodów spalinowych.

Regularna konserwacja wpływa nie tylko na bezpieczeństwo użytkowników, ale również na efektywność pracy urządzenia. Właściwie wyregulowany i czysty kocioł zużywa mniej paliwa do wytworzenia takiej samej ilości ciepła.

REKLAMA 0011588995

MIESZKANIA GOTOWE DO ODBIORU



NAWET
43 000 PLN
RABATU
NA WYBRANE MIESZKANIA

DOM-BUD®

eprasa.pl f741ad3142

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,38	4,71	5,19	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 12.10.2026, G. 12:00

PRACA

Miały zniknąć zlecenia i B2B. Firmy błyskawicznie znalazły nowy sposób

Reforma inspekcji pracy, według niektórych osób, miała doprowadzić do przemodelowania rynku pracy i spowodować zmniejszenie liczby umów cywilnoprawnych na korzyść umów o pracę.

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Praca tymczasowa może stać się alternatywą dla zleceń, już wchodzi do segmentu pracowników biurowych

Na razie tego nie widać w statystykach. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów, to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc. Z kolei dane o umowach cywilnoprawnych (z końca marca) mówią o wzroście liczby pracujących w tej formule. Te liczby mogą się jeszcze zmienić. Możliwy jest też inny trend - przejście ze zleceń na pracę tymczasową.

Nowe zasady dotyczące kontroli umów, które obowiązują od lipca tego roku, dają inspekcji pracy niespotykane dotąd uprawnienia. Inspektorzy mogą dokonywać zmiany umów-zleceń lub umów B2B na etaty, ale tylko, jeśli jest to uzasadnione prawnie. Tego typu ingerencja dotyczy jedynie sytuacji nadużycia prawa przez pracodawcę, gdy pracownik wykonuje pracę jak na etacie, ale z firmą wiąże go nie umowa o pracę, lecz umowa cywilnoprawna.

Początkowo pracodawca otrzymuje polecenie zmiany umowy, a dopiero jeżeli je zignoruje, to okręgowy inspektor pracy może wydać formalną decyzję o istnieniu stosunku pracy. Autorzy reformy, czyli ministerstwo pracy, od samego początku wdrażania zmian przekonywali, że ich ideą nie jest masowe skasowanie umów cywilnoprawnych, ale wyeliminowanie nieprawidłowości na rynku - ukrócenie fikcji prawnej i wsparcie wykorzystywanych pracowników.

W sierpniu 2026 r. w sektorze przedsiębiorstw na etacie pracowało 6,3 mln osób, czyli o 0,8% mniej rok do roku

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w pierwszych tygodniach obowiązywania nowych uprawnień wpłynęło 690 skarg dotyczących niewłaściwego doboru formy zatrudnienia. Inspektorzy wydali 121 poleceń potwierdzenia zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, a w 201 przypadkach pracodawcy sami zamienili umowy cywilnoprawne na etaty jeszcze przed zakończeniem kontroli.

W ustawie przewidziano 12-miesięczny okres przejściowy. Firmy, które w tym czasie (do 8 lipca 2027 r.) samodzielnie i dobrowolnie zweryfikują swoje umowy-zlecenia czy kontrakty B2B i przekształcą je w etaty - jeśli spełniały one kryteria stosunku pracy - będą mogły uniknąć kar finansowych.

Na koniec marca 2026 r. na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów pracowało 1,48 mln osób, czyli o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej

Nowe przepisy na razie nie spowodowały drastycznych zmian w zatrudnieniu. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów (to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc) - podał GUS. Z kolei na koniec marca 2026 r. wyłącznie na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów cywilnoprawnych pracowało 1,48 mln osób (to też dane GUS). To o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Najwięcej takich pracowników zatrudniał sektor usług administrowania i działalności wspierającej, obejmujący m.in. agencje zatrudnienia, firmy ochroniarskie i sprzątające. W tej branży wyłącznie na umowach cywilnoprawnych pracowało niemal 313 tys. osób. Drugie miejsce zajęła opieka zdrowotna i pomoc społeczna z blisko 155 tys. osób zatrudnionych wyłącznie na takich zasadach. Niewiele mniej odnotowano w przemyśle, gdzie liczba zleceniobiorców sięgnęła 152 tys. W handlu było ich ponad 147 tys.

Pamiętajmy jednak, że reforma uprawnień inspekcji obowiązuje od lipca i wiele firm może dopiero teraz modyfikować zatrudnienie. Ewentualne zmiany w liczbie osób pracujących na zleceniu mogą być zauważalne w statystykach dopiero w kolejnych miesiącach.

- Chociaż zmiany dotyczące uprawnień inspekcji pracy, które weszły w życie w tym roku, skłaniały do prognoz, że liczba umów cywilnoprawnych może znacząco się zmniejszyć, to na razie tego nie widać w liczbach. Na pewno upłynęło za mało czasu od wdrożenia regulacji, za kilka miesięcy spadki liczby umów cywilnoprawnych mogą być już bardziej widoczne w danych GUS. Ale nie są one takie pewne. Wzrost popularności umów cywilnoprawnych jest w dużej mierze efektem utrzymującej się niepewności gospodarczej. W wielu branżach przedsiębiorcy preferują zatrudnianie pracowników do realizacji konkretnych projektów lub kontraktów, co pozwala szybciej dostosowywać skalę zatrudnienia np. do aktualnego portfela zamówień - mówi Jeremi Wrzesiński, niezależny HR partner.

Choć o znaczącym spadku liczby umów cywilnoprawnych nie ma mowy, to jednak dane GUS już teraz pokazują ich niewielkie osłabienie względem końca 2025 r. W porównaniu z grudniem liczba osób pracujących wyłącznie na umowach cywilnoprawnych zmniejszyła się o 20,9 tys., czyli o 1,4 proc.

Więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń

Jest też prawdopodobne, że utrwali się inny trend, o którym mówi coraz więcej przedstawicieli branży HR - w przyszłości więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się formą pośrednią między umową o pracę a umową cywilnoprawną.

- Już teraz zauważamy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Ta forma oczywiście nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń i B2B. Szczególnie tam może być stosowana, gdzie zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczany głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna m.in. na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce - uważa Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder.

W 2025 r. wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji pracy tymczasowych

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w 2025 r. z zatrudnienia tymczasowego korzystało niemal 20 tys. firm. Liczba tzw. pracodawców użytkowników zwiększyła się z 18 963 w 2024 r. do 19 803 w 2025 r., co oznacza przyrost o 840 firm w ciągu roku. Jeszcze bardziej wymowny jest wzrost liczby podpisywanych kontraktów. Agencje zawarły 1 387 673 umowy, czyli o 76 897 więcej niż rok wcześniej. Jednocześnie w ub. roku agencje pracy tymczasowej skierowały do pracy 697 173 osoby, czyli o 908 mniej niż rok wcześniej.

Jednocześnie wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji. Widać też, że struktura rynku stopniowo się zmienia. Nadal największą grupę stanowią pracownicy fizyczni, odpowiadający za 92 proc. wszystkich umów. Wśród najczęściej zatrudnianych znajdują się pracownicy magazynowi i pakowacze, których było ponad 409 tys., oraz osoby wykonujące proste prace przemysłowe, liczące ponad 146 tys. Coraz większą rolę odgrywa jednak segment pracowników biurowych.

Liczba wykonawców umów o dzieło w pierwszej połowie 2026 roku wzrosła o blisko 1,8 tys. osób

Ciekawe dane dotyczą też umów o dzieło. W rejestrze ZUS na koniec pierwszego półrocza 2026 r. znajdowało się w sumie ponad 609 tys. umów o dzieło. Zawarło je prawie 46 tys. firm z niemal 204 tys. wykonawców. W porównaniu rok do roku - liczba umów spadła o 1,2 proc., ale liczba wykonawców wzrosła o 0,9 proc. (liczba osób wykonujących umowy o dzieło zwiększyła się z 201,9 tys. w pierwszym półroczu 2025 roku do 203,7 tys. w pierwszym półroczu 2026 roku. Z kolei GUS wskazał, że na koniec marca 2026 r. liczba osób pracujących wyłącznie na umowę o dzieło wyniosła 20,3 tys. osób.

eprasa.pl f741ad3142

FINANSE

Ceny pelletu rosną jak szalone. Pożegnanie z węglem może być długie i drogie

Ceny pelletu rosną i są bardzo zróżnicowane. W jednym ze sklepów budowlanych kupimy ten opał już za 2,9 tys. zł za tonę. W innym - tej samej klasy pellet dostępny jest za 2,4 tys. i nie podrożał od miesiąca.



FOT. ARCHIWALNE TCZACHOROWSKI/POLSKA PRESS

Odchodzenie od węgla może trwać dłużej niż to wynika z prognoz i dokumentów strategicznych

Agnieszka Kamińska

Niektóre oferty internetowe sięgają 2,7 -2,8 tys. zł, inne zatrzymały się na 2,3 tys. zł. Ceny węgla też poszły w górę, ale o drastycznym skoku nie można tu mówić. - Odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne – twierdzi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla.

Na Allegro ceny pelletu sięgają 2,7-2,8 tys. zł; w jednym ze sklepów budowlanych za pellet dobrej jakości trzeba zapłacić 2,9 tys. zł za tonę

Za tonę pelletu (klasy A1) trzeba zapłacić grubo ponad 2 tys. zł. Na przykład na Allegro ceny sięgają 2,7-2,8 tys. zł (dane z 7 października). W jednym ze składów budowlanych worek (15 kg) kupimy za 36,99 zł/szt. To oznacza, że tona kosztuje tam ponad 2,4 tys. zł. W innym składzie ceny są wyższe - 43,98 zł (premium, sosnowy) za 15 kg, czyli tona kosztuje ponad 2,9 tys. zł. Jeśli sprzedawca ma jeszcze w ofercie końcówkę zapasu z poprzedniego sezonu, to jest szansa, że cena nie przekroczy 2,5 tys. Opał z nowej dostawy zwykle będzie droższy.

- Jeśli ktoś nie zrobił zapasu w lecie, teraz musi się liczyć ze sporą podwyżką. A ceny mogą jeszcze podskoczyć. W tym roku taniej pelletu nie kupimy niż za 2,2-2,5 tys. zł. Podaż towaru jest ograniczona, a klientów więcej niż np. 2-3 lata temu - mówi Adam Wielgosz, współwłaściciel składu opału w Tczewie.

Jeszcze w sierpniu 2026 r. pellet klasy A1 kosztował 1,6 tys. zł. Od początku września rozpoczął się rajd cenowy tego towaru.

- W przeszłości ceny letnie były o 20–40% niższe od zimowego szczytu. W tym roku mechanizm zadziałał wyjątkowo krótko: po spadku ze szczytu do około 1,6 tys. zł za tonę popyt wywindował je z powrotem, a tona certyfikowanego pelletu A1 kosztuje obecnie około 2 500 zł, zależnie od regionu i kanału sprzedaży - mówi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla, organizacja skupia też sprzedawców pelletu.

Pellet w ciągu roku podrożał o 52 proc., a roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu wynosi już blisko 13 tys. zł

Kosztom ogrzewania przyjrzał się Polski Alarm Smogowy. Według danych tej organizacji, ogrzewanie domu pelletem stało się jedną z najdroższych metod zapewnienia ciepła. PAS wskazuje, że roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu (150 mkw., średnio ocieplony, zamieszkiwanego przez 4 osoby) wynosi już blisko 13 tys. zł. To efekt gwałtownego wzrostu cen paliwa, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy podrożało o 52 proc. Znacznie niższe koszty generują obecnie pompy ciepła oraz ogrzewanie gazowe. Roczne wydatki na ogrzewanie gazem wynoszą około 8,7 tys. zł, a użytkownicy pomp ciepła płacą od 4,7 tys. do 7,2 tys. zł rocznie, w zależności od zastosowanego rozwiązania. Najniższe rachunki osiąga gruntowa pompa ciepła współpracująca z ogrzewaniem podłogowym. Choć w tym przypadku sezonowy koszt ogrzewania może okazać się tańszy, to sama inwestycja w instalację może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

– Gruntowa pompa ciepła z ogrzewaniem podłogowym w typowym domu pozwala ograniczyć wydatki na ogrzewanie nawet o 8 tys. zł rocznie w porównaniu z pelletem. Nawet ogrzewanie gazowe, które często uznawane jest za kosztowne, okazuje się tańsze od pelletu o ponad 4 tys. zł rocznie – mówi Piotr Siergiej, rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego, monitoring cen przeprowadzono między 4 a 8 września 2026 r.; badaniem objęto 32 składy opału w różnych miejscowościach w Polsce.

W 2025 r. około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła dotyczyło kotłów na pellet i drewno; z tego rodzaju urządzeń korzysta 450 tys. domów

Cenom pelletu przyglądają się organizacje branżowe, w tym Polska Rada Pelletu. W lipcu wystosowała apel do Ministerstwa Energii z listą postulatów, w tym m.in. rozszerzenia programu „Czyste Powietrze" o kotły i urządzenia grzewcze do spalania agropelletu (pozyskiwanego np. ze słomy zbóż, łusek słonecznika lub siana). Organizacja ma też inne propozycje np. wprowadzenie ulgi w podatku PIT dla gospodarstw domowych używających pelletu drzewnego do ogrzewania. Branżę pelletową prześwietlił też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Nie stwierdził nieprawidłowości. Główną przyczyną wzrostu cen pelletu nie jest zmowa cenowa, ale zwiększony popyt związany z rosnącą popularnością kotłów na pellet, za którym nie nadąża podaż surowca drzewnego – ocenił UOKiK. W 2025 roku około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła w programie „Czyste Powietrze" dotyczyło kotłów na pellet i drewno. Z tego rodzaju urządzeń korzysta obecnie około 450 tys. gospodarstw domowych, a tylko w porównaniu z 2023 rokiem ich liczba zwiększyła się o ponad 90 tysięcy. Za tak dynamicznie rosnącym popytem nie nadąża produkcja pelletu. Wysokiej jakości opał tego typu produkowany jest z trocin i pozostałości z obróbki drewna w tartakach. Tymczasem – jak argumentował UOKiK – zmniejszyła się sprzedaż drewna prowadzona przez Lasy Państwowe. Urząd zwrócił też uwagę, że popyt może nadal rosnąć wraz z uruchamianiem kolejnych kotłów dofinansowanych z programu „Czyste Powietrze". Jednocześnie dodatkową presję na ceny może wywołać ograniczenie podaży trocin związane z wejściem w życie unijnego rozporządzenia EUDR pod koniec 2026 i w połowie 2027 roku. Ceny może więc ustabilizować większa ilość tego opału na rynku. Pytanie, skąd go wziąć?

Rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski, na razie konkretów brak

Minister energii Miłosz Motyka przyznał w jednym w wywiadów, że rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski.

- Ten import, który do tej pory był realizowany ze wschodu, całkowicie zamarł, w związku z tym należało szukać nowych rynków. I tutaj widać, że to przynosi skutki – powiedział minister Miłosz Motyka, cytowany przez PAP.

Odniósł się też do gazu. Zaznaczył, że Polska wchodzi w sezon grzewczy z magazynami gazu wypełnionymi w 99 proc. i bez istotnych zagrożeń dla cen tego paliwa. Dodatkowym czynnikiem ograniczającym ryzyko podwyżek jest decyzja o integracji krajowego systemu przesyłowego z gazociągiem jamalskim, która pozwoliła obniżyć koszty przesyłu.

Ceny węgla też podskoczyły, ale wzrost jest umiarkowany i bez drastycznych skoków. Gdy pod koniec sierpnia sprawdzaliśmy ceny w sklepie Polskiej Grupy Górniczej, najtańszy węgiel można było tam kupić za 1135 zł za tonę. Taką cenę miał węgiel orzech Ziemowit sprzedawany luzem. 7 października trzeba już było zapłacić 1300 zł za tonę tego węgla. W takiej samej cenie dostępny był też węgiel orzech Jankowice, orzech Marcel, Ziemowit i Pieklorz (5–25 mm) – sprzedawane luzem. Poniżej progu cenowego 1300 zł za tonę obecnie nie kupimy węgla w tym sklepie. W jednym ze sklepów na Pomorzu za kostkę (z Kazachstanu) trzeba było zapłacić we wrześniu 1700 zł za tonę. 7 października w tym samym składzie cena wzrosła o 50 zł. W woj. zachodniopomorskim, za węgiel orzech (tona, luzem, dostawa z Kazachstanu) trzeba było zapłacić 1600 zł, obecnie ten sam sprzedawca czeka na nową dostawę.

- Cena oczywiście może wzrosnąć, ale nie przewiduję jakiejś drastycznej podwyżki powyżej 2 tys. zł w przypadku tego rodzaju węgla – napisał nam w e-mailu sprzedawca.

Odchodzenie od węgla może potrwać znacznie dłużej, a „kopciuch" pozostanie w wielu domach drugim lub rezerwowym źródłem ciepła

Niektórzy zastanawiają się, czy wobec zmian na rynku opału (w tym dużych podwyżek cen pelletu) możliwy jest powrót gospodarstw domowych do kotłów węglowych na dużą skalę?

- Pojedyncze przypadki są możliwe, ale zjawiska o charakterze masowym nie przewiduję. Uchwały antysmogowe ograniczają możliwość montażu kotłów na węgiel, m.in. z dniem 1 lipca 2027 r. zaostrzeniu ulegają parametry jakościowe paliw, od 1 lipca 2029 r. obowiązywać będzie zakaz sprzedaży miału gospodarstwom domowym, a od 1 lipca 2031 r. w obrocie pozostaną wyłącznie dwa sortymenty węgla. Konstrukcja programów dotacyjnych premiuje więc inne technologie. Za bardziej prawdopodobny uważam scenariusz odmienny: odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne, a kocioł pozostanie w części gospodarstw domowych jako źródło drugie lub rezerwowe, w szczególności w budynkach bez pełnej termomodernizacji – twierdzi Łukasz Horbacz.

eprasa.pl f741ad3142

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Na SOR trafia 35-letni mężczyzna pobity z powodu koloru skóry. Doktor Abratowska walczy o jego życie, a wkrótce pod opiekę lekarzy trafiają także przerażona ciężarna żona i pobity syn pacjenta. Goska decyduje o natychmiastowym przeprowadzeniu operacji, którą przeprowadzi Maciek Bilewicz. Tymczasem dr Bilewicz musi zmierzyć się z konsekwencjami skargi złożonej przez chorego, którego wcześniej uratował. W szpitalu narasta napięcie, a lekarzy czekają kolejne trudne decyzje. Alicja porusza z Olkiem temat wyjazdu do Stanów.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka trafia na trop nowych informacji i konfrontuje się z Piotrem, oczekując wyjaśnień dotyczących jego wiedzy o zobowiązaniach Kamila wobec włoskiej rodziny. Wkrótce pojawiają się kolejne wątpliwości, gdy Ewka przypomina sobie istotną rozmowę z Kamilem, rzucającą nowe światło na sprawę. Tymczasem Oliwii coraz trudniej znosić brak kontaktu ze strony Davide. Enzo wpada w panikę na widok Vita w towarzystwie Marca i Franceski.



G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2



Podczas wizyty Huberta w szpitalu Adam wysuwa pod adresem rodziny Pyrków oskarżenia o zlecenie ataku i domaga się korzyści majątkowej w zamian za milczenie. Jego ambitne plany się zrealizują? Informacja o radykalnych działaniach Daniela wywołuje u Asi głęboki wstrząs. Nie może uwierzyć, że jest do czegoś takiego naprawdę zdolny! Z kolei Justin ma powody do satysfakcji – i to całkiem sporej! Wynika ona z tego, że komisarz Majak doprowadza do zatrzymania Karoliny. Funkcjonariusz organizuje konfrontację zatrzymanej z Markiem Siwickim – aresztowanym specjalistą w dziedzinie technologii deepfake. Złożone przez przestępcę zeznania obciążają Stańską. Z tego już się tak łatwo nie wywinie... Tymczasem Broda natrafia na nowy ślad w poszukiwaniach swojego ojca. Opierając się na relacji ciotki, według której jego matka poznała partnera podczas pracy w stadninie, mężczyzna dochodzi do wniosku, że poszukiwaną osobą jest dżokej. W celu weryfikacji tego tropu zwraca się o wsparcie do Rawiczowej. Liczy, że kobieta mu pomoże odkryć tożsamość mężczyzny, który miał udział w sprowadzeniu go na świat.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Domańska nadal próbuje zbliżyć się do Marcina. Ma coraz ambitniejsze pomysły, bo – tym razem ze swoją przyjaciółką Klarą – zaczyna nawet ćwiczyć w jego ulubionym klubie. A gdy później zagląda do salonu Kamy, Chodakowska jest o krok od wybuchu i na nowo zaczyna się z mężem kłócić. Napięcie narasta też w związku Kasi i Mariusza. Powodem jest Sanocki, który robi się coraz bardziej rozdrażniony, a nawet momentami wręcz agresywny. Aneta ma problemy ze snem, łączy nierozważnie leki z alkoholem i niechcący zdradza przez to największy sekret przyjaciółki Olkowi. Tymczasem policja prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia Sowińskiego i zwraca uwagę właśnie na Chodakowskiego. Lekarz prosi o pomoc brata – jako detektywa. A gdy mieszkanie dyrektora sprawdza Jakub, znajduje na miejscu naszyjnik, który sam podarował Kasi.



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Pobita i zgwałcona 16–latka zostaje porzucona na poboczu. Detektywi ustalają, że sprawiała problemy i niedawno wróciła z odwyku. Ojczym podejrzewa na jej byłego. Wychodzi na jaw, że dziewczyna była widywana z podejrzanymi ludźmi... Czy policjantom uda się odkryć, kto naprawdę ją skrzywdził? Marta zauważa mężczyznę szarpiącego kobietę, natychmiast obezwładnia agresora. Okazuje się jednak, że błędnie oceniła sytuację i przeszkodziła mężczyźnie w zatrzymaniu złodziejki.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Zespół dr Lisickiego trafia na poważny wypadek i dwoje rannych. Z kolei Britney z Alkiem pomagają pacjentowi, który badał szczątki wydobyte z wiecznej zmarzliny Arktyki i może być zakażony nieznanym dotąd wirusem. Po dostarczeniu chorego, ratownicy sami zostają poddani izolacji – podobnie jak setki osób, z którymi naukowiec mógł mieć ostatnio kontakt. Dołącza do nich także Romek, gdy zatrzymuje kolejnego pacjenta – niestety siłą – i po walce odkrywa, że jego ochronny kombinezon został uszkodzony.

eprasa.pl f741ad3142

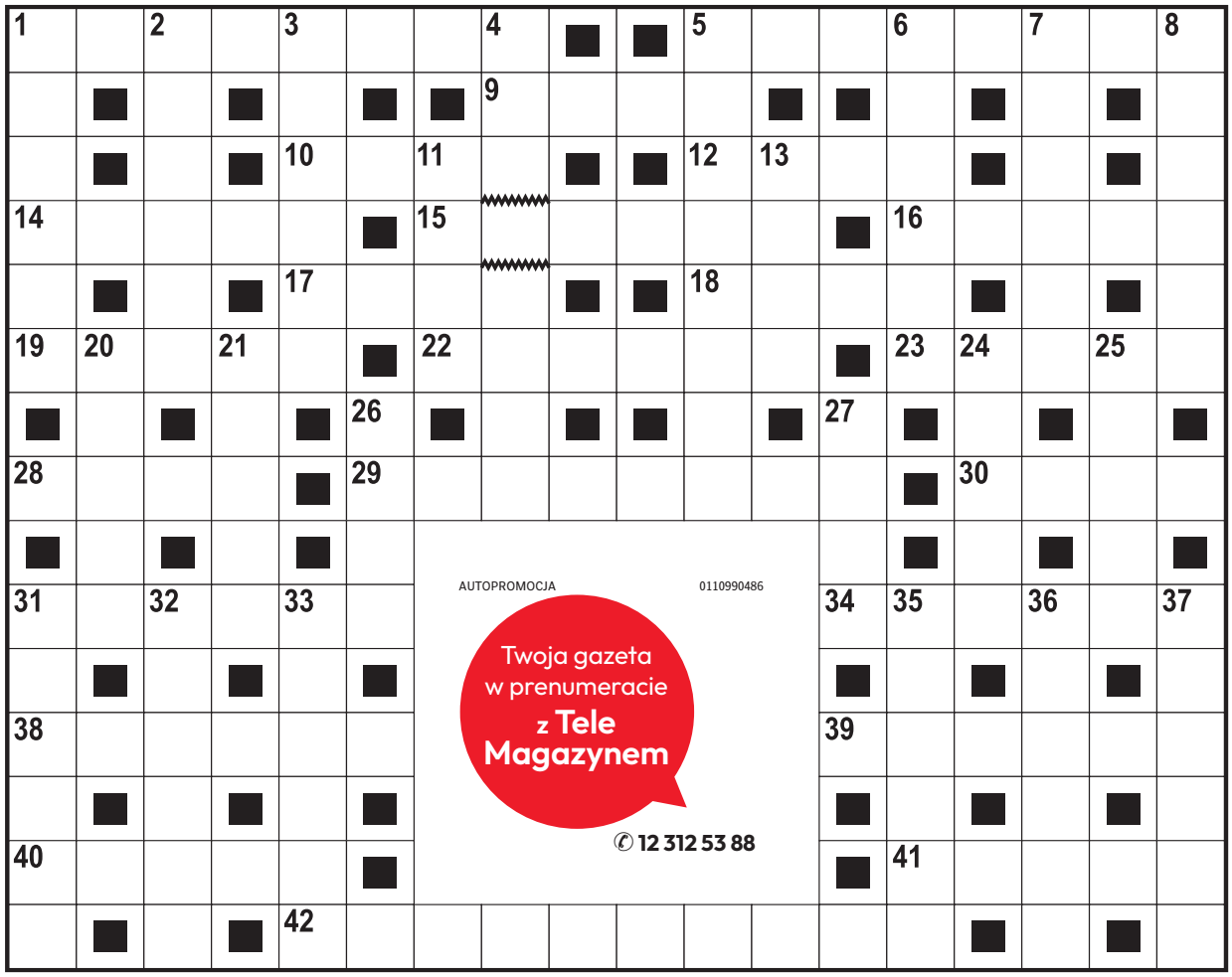
KRZYŻÓWKA NR 158

Poziomo:

1) gwałtowny pęd powietrza,
5) dubluje aktora w filmie,
9) stolica nad Dźwiną,
10) słodka w kranie, słona w morzu,
12) muzyka Budki Suflera,
14) zakładka na spódnicy,
15) rozkład substancji organicznej, dezintegracja,
16) „Syzyfowe …”, powieść Stefana Żeromskiego,
17) krótki film reklamowy,
18) błędy ortograficzne w tekście,
19) i Sean Connery, i Walter Scott,
22) człowiek stojący na czele jakiejś organizacji,
23) bity szlak komunikacyjny, gościniec,
28) zmiennocieplne zwierzę kręgowe,
29) stamtąd płyną instrukcje do oddziałów przedsiębiorstwa,
30) wynagrodzenie żołnierza najemnego,
31) Jan, reżyser filmu „Lekarstwo na miłość”,
34) porowata skała wulkaniczna,
38) susz zbierany na podpałkę,
39) Złota dla najgorszego filmu,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) pieczeń rzymska jak fiasko,
42) czynna członkini organizacji, społecznica.

Pionowo:

1) parafa lub autograf,
2) element obrabiarki, imak,
3) lebioda na działce,
4) amerykański serial fantasy,
5) ozdobna szabla polskiego szlachcica,
6) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
7) ryba z atlantyckich łowisk, sparus złotogłowy,
8) imię Redforda, aktora z filmu „Zaklinacz koni”,
11) najcięższy ptak latający,
13) autor fortelu z koniem trojańskim,
20) kłótliwa, złośliwa kobieta,
21) hazardowa gra w karty,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) zaciśnięta dłoń, pięść,
26) „Czy te … mogą kłamać?”,
27) ryba podawana w galarecie,
31) figura akrobacji lotniczej,
32) wyznaczona pora, data,
33) przednia strona monety,
35) ozdobny krzew doniczkowy, fuksja,
36) końcowa część powieści,
37) „… na sukces” w TVP.

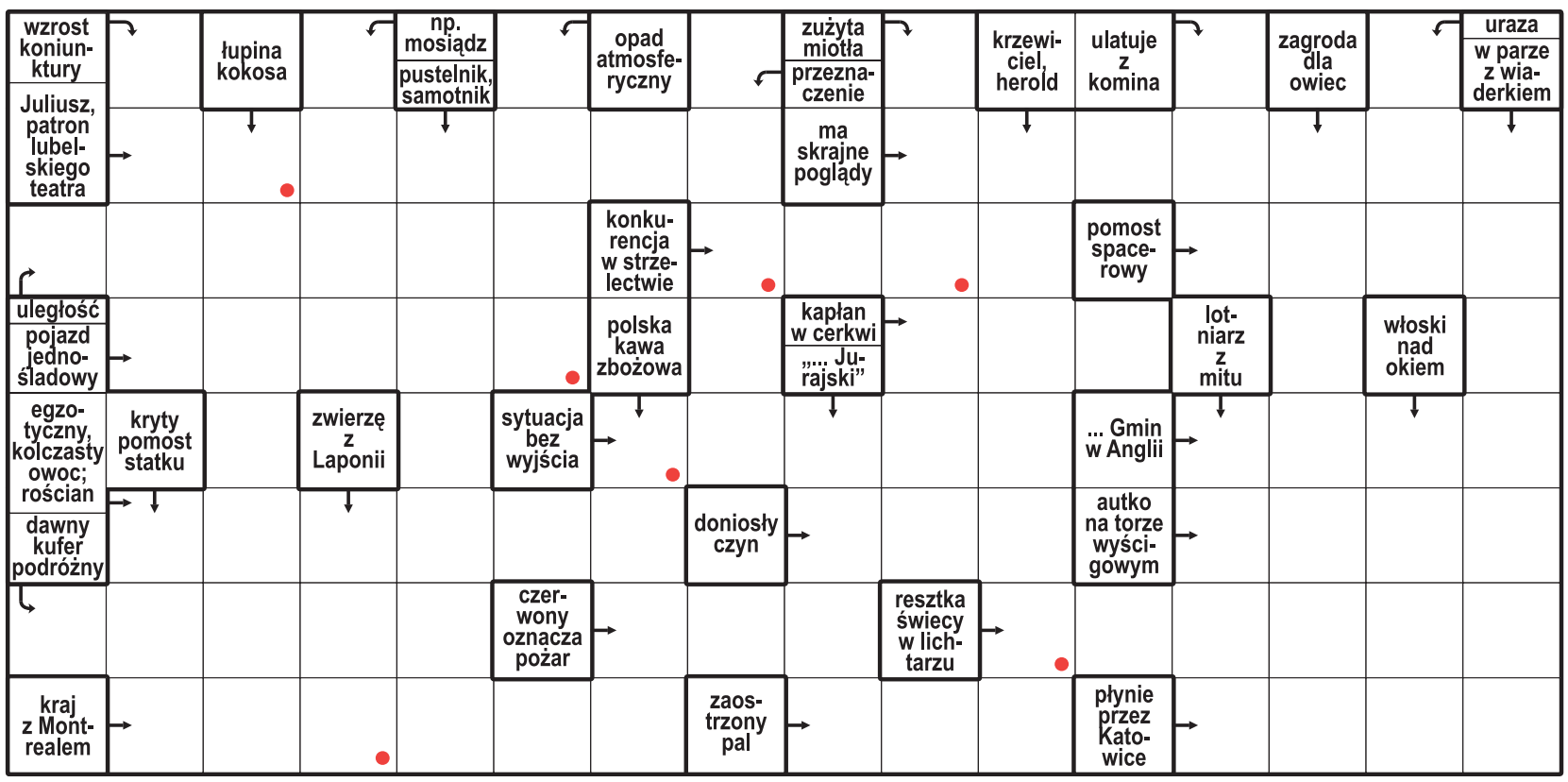


AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 157

A	E	R	O	K	L	U	B	■	■	G	A	Ł	G	A	N	E	K
L	■	A	■	L	■	■	R	Y	G	A	■	■	U	■	A	■	A
F	■	S	■	I	P	O	D	■	■	N	O	K	S	■	R	■	D
R	U	T	E	N	■	Z	A	Ł	O	G	A	■	T	Y	C	H	Y
E	■	E	■	G	■	Ó	■	Ó	■	■	Z	■	A	■	Y	■	K
D	E	R	K	A	■	R	Ó	Ż	Y	C	A	■	W	R	Z	O	S
■	L	■	O	■	U	■	■	K	■	A	■	T	■	O	■	D	■
P	I	W	N	I	C	A	P	O	D	B	A	R	A	N	A	M	I
■	T	■	I	■	H							A	■	D	■	Ę	■
R	A	N	C	Z	O							P	R	O	S	T	A
Z	■	A	■	A	■							■	A	■	T	■	U
E	S	T	E	T	A							Ś	P	I	W	Ó	R
Ż	■	U	■	O	■							■	O	■	O	■	O
B	A	R	O	K	■							■	R	E	S	O	R
A	■	A	■	A	B	I	T	U	R	I	E	N	T	■	Z	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STADION.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twój pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi podzielić się nim z kimś zaufanym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś sugeruje ustalić priorytety i świętować mały sukces.

Baran (21.03 - 19.04)
Zmiana doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by poszukać inspiracji poza rutyną.

Byk (20.04 - 20.05)
Przeczucie podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop na dziś radzi mówić wprost, czego pragniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny plan ułatwi wiele spraw. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje nie wymagać od siebie perfekcji.

Lew (23.07 - 22.08)
Daj sobie chwilę ciszy i wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny mówi, że ciepły gest poprawi komuś cały dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja kreatywność przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by działać śmiało.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o swoje granice i potrzeby. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny sugeruje wykorzystać energię dnia i zacząć nowy projekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój pomoże ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na rozmowę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by zaufać intuicji.

eprasa.pl f741ad3142

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

KONSERWATORÓW na budynki mieszkalne elektrycy hydraulicy ślusarze. 795 187 949.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

REKLAMA 0011597659

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Pogodnej Jesieni” w Krakowie

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na wyłonienie nabywcy prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ul. gen. J. Jasińskiego 32/10 o pow. 34,51 m² (2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc) – II piętro.

Cena wywoławcza wynosi **380 000,00 zł**

Wadium dla lokalu wynosi **38 000,00 zł**

Wadium dla lokalu należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni: PKO BP S.A. II Oddział Kraków 61 1020 2906 0000 1702 0018 8383 do dnia 27.10.2026 r. (liczy się data wpływu na konto Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się w dniu 29.10.2026 r. (czwartek) o godz. 9.30 w siedzibie Spółdzielni przy ul. J. Korczaka 4 (V piętro).

Termin wpłaty wylicytowanej ceny nabycia: do **12.11.2026 r.** W przypadku niewpłacenia wylicytowanej kwoty w terminie – wadium przepada na rzecz Spółdzielni.

Lokal można oglądać w dniach:

19.10.2026 r. w godz. 15.00 – 16.00

22.10.2026 r. w godz. 9.00 – 10.00

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 12 416 11 14 w. 5.

Regulamin przetargu jest do wglądu w siedzibie Spółdzielni i na stronie internetowej: **www.smdpj.pl**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011597666

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Domy Pogodnej Jesieni” 31-215 Kraków, ul. Korczaka 4

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót budowlanych:

Wymianę w piwnicy poziomów instalacji ciepłej wody użytkowej wraz z cyrkulacją oraz innymi robotami towarzyszącymi, w tym podłączenie do istniejących pionów instalacji c.w.u. w budynku wielorodzinnym przy ul. Korczaka 4 w Krakowie.

SIWZ zawierającą warunki przetargowe można odebrać w biurze Spółdzielni pok. nr 6 w godz. 10.00-13.00 od dnia 14.10.2026. do dnia 28.10.2026.

Koszt specyfikacji wynosi 100,00 zł (netto) + 23% VAT płatny na konto S.M. „Domy Pogodnej Jesieni” Bank PKO BP 08 1020 2906 0000 1702 0013 7927.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni zgodnie z warunkami SIWZ.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni zgodnie z warunkami zawartymi w SIWZ do 30.10.2026.

Oferenci zostaną powiadomieni o II etapie postępowania przetargowego.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny oraz prawo swobodnego wyboru wykonawcy.

REKLAMA 0011596556

Syndyk masy upadłości sprzeda z wolnej ręki w trybie art. 206 p.u. ruchomości po cenie nie niższej niż:

1. dmuchawa Husqvarna 580 BTS, 2011 nr 10901070 poz. sp. inw. 1.1 cena 480,00 zł
2. dmuchawa Husqvarna 580 BTS, 2017 nr 20173400221 poz. sp. inw. 1.2 cena 480,00 zł,
3. kosiarka Honda HRX 527, 2018 nr 2785110 poz. sp. inw. 1.3 cena 180,00 zł,
4. maszyna szorująco-myjąca duża Karcher B40W poz. sp. inw. 1.4 cena 5.400,00 zł,
5. maszyna szorująco-myjąca mała Karcher BR35/12/C poz. sp. inw. 1.5 cena 1.800,00 zł,
6. myjka ciśnieniowa Karcher MDO/16-4M poz. sp. inw. 1.6 cena 420,00 zł,
7. piła spalinowa Husqvarna - 450 X-TORQ N1485 poz. sp. inw. 1.7 cena 240,00 zł,
8. piła spalinowa Husqvarna - 450 X-TORQ N1485 poz. sp. inw. 1.8 cena 240,00 zł,
9. podkaszarka Husqvarna 343 FR poz. sp. inw. 1.9 cena 480,00 zł,
10. podkaszarka Husqvarna 545 RX poz. sp. inw. 1.10 cena 480,00 zł,
11. podkaszarka Husqvarna 545 RX poz. sp. inw. 1.11 cena 480,00 zł,
12. wirnik śniegowy McCULLOCH poz. sp. inw. 1.12 cena 2.100,00 zł,
13. zamiatarka LIMPAR TYP FKO - B10999 poz. sp. inw. 1.13 cena 3.600,00 zł,
14. samochód ciężarowy marki Fiat Dukato nr rej.KR2L367 poz. sp. inw. 1.14 cena 22.800,00 zł.

Informacje pod nr tel. 503-169-678. Oferty należy składać pocztą elektroniczną na adres: syndyk.typrowicz@gmail.com. Oferta winna zawierać: dane oferenta (Imię, nazwisko lub firma, adres). Oświadczenie, iż oferent zapoznał się ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży i nie będzie wnosił z tego tytułu zastrzeżeń i roszczeń do przedmiotu zakupu, oferowaną cenę, sposób zapłaty i dane kontaktowe, dane do wystawienia faktury. Wszelkie koszty związane z zakupem ponosi kupujący. **Oferty należy składać do 30 X 2026 r., rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 6.11.2026 r.**

www.dawro.pl

REKLAMA 0011589096

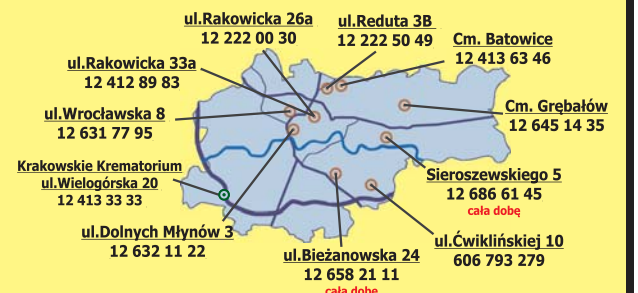
Jako Kurator ustanowiony w trybie art. 42 k.c. dla uczestnika Pracownie Konserwacji Zabytków w Krakowie S.A. na podstawie Postanowienia z dnia 19.06.2026 r. **zwołuję na dzień 23.10.2026 r. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, które odbędzie się o godz. 10.00 w budynku przy ul. Józefa 40 w Krakowie,** z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie obrad WZA
2. Wybór Komisji Skrutacyjnej i Komisji Uchwał
3. Wybór Przewodniczącego WZA i Sekretarza WZA
4. Stwierdzenie prawidłowości zwołania WZA i jego zdolności do podejmowania uchwał
5. Przyjęcie porządku obrad WZA
6. Wybory do Rady Nadzorczej Spółki
7. W przypadku nieuzupełnienia Rady Nadzorczej - podjęcie uchwały o likwidacji Spółki
8. Podjęcie uchwały dotyczącej dalszego istnienia Spółki
9. W przypadku podjęcia uchwały o likwidacji Spółki - wybór likwidatora
10. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru podmiotu do prowadzenia rejestru akcjonariuszy zgodnie z art. 328(1) § 5 KSH
11. Podjęcie uchwały rozstrzygającej, czy koszt powołania kuratora ma ponieść Spółka
12. Zamknięcie obrad WZA

REKLAMA 0011589776

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA 0011589718

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY

12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011589677

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

eprasa.pl f741ad3142

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wnioski po meczu Cracovii - szczęściu trzeba pomóc

Jacek Żukowski

Cracovia wreszcie wygrała mecz – pokonała u siebie Zagłębie Lubin 3:1. Teraz „Pasy" są na 11. miejsce w tabeli z dorobkiem 11 punktów.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Brahim Traore robił wiele, by utrudnić życie gościom z Lubina. „Pasy" straciły jednak jednego gola, ale odpowiedziały trzema

Czekali od 21 sierpnia

Na wygraną w lidze Cracovia czekała dość długo, bo od 21 sierpnia. Wtedy pokonała Wieczystą Kraków, a potem nastąpiły cztery ligowe porażki, przedzielone jeszcze przegranym meczem w Pucharze Polski ze Zniczem Pruszków. To trzecia wygrana w tym sezonie na 10 meczów, a biorąc pod uwagę cały 2026 rok to dopiero piąta na 26 spotkań. W ogóle Cracovia w tym roku punktuje słabo – 26 punktów we wspomnianych 26 grach biorąc pod uwagę wiosnę i jesień.

Potrafią odrabiać straty

O ile punktowaliśmy zespół za słabą psychikę i niezdolność do wygrywania spotkań po objęciu prowadzenia (tak było choćby w meczach z Radomiakiem czy GKS-em Katowice) o tyle trzeba pochwalić zespół, że w sytuacjach kryzysowych, gdy przegrywa, potrafi odwracać losy meczów i to z nawiązką. To bowiem trzeci taki przypadek, w którym „Pasy" przegrywają i nie tylko doprowadzają do remisu, ale wręcz przechylają szalę na swoją korzyść. Poprzednio takie przypadki miały miejsce w spotkaniach z Wieczystą Kraków (od 0:1 i 1:2 do 3:2) i Rakowem Częstochowa (od 0:1 do 2:1). Tak więc wszystkie wygrane w tym sezonie „Pasów" były obarczone pierwiastkiem nerwowości, ale i niezłomności. Kibice chcieliby spokojnej wygranej.

Ach te karne...

Pisaliśmy o krzywdzących decyzjach arbitrów dyktujących „jedenastki" przeciwko Cracovii. Mecze z Górnikiem Zabrze czy GKS-em Katowice świadczyły o tym dobitnie. Teraz kontrowersyjna była jedna z dwóch „jedenastek" podyktowanych dla „Pasów" – ta pierwsza, gdy piłka trafiła w rękę Aleksa Ławniczaka. Arbiter po analizie wideo stwierdził jednak, że karny gospodarzom się należy.

W ofensywie wciąż źle

Niezłe wejście do gry w meczu z Katowicami Lasse Nordasa dawało nadzieję, że napastnik Cracovii buduje się po fatalnych dwóch pierwszych meczach w jego wykonaniu. Z Zagłębiem wrócił jednak do stanu poprzedniego. Był na boisku przez cały mecz i niewiele z tego wynikało. Więcej zrobił zmiennik – Mohamed Berte – który zdobył gola. Faktem jest, że Norweg nie miał podań, bo nie funkcjonowała druga linia. Źle grał lewoskrzydłowy Sayfallah Ltaief, który miał fatalne dogrania, a jego dryblingi były bezproduktywne. Mało sytuacji kreują środkowi pomocnicy. Tylko Ajdin Hasić dźwiga ciężar – wykonał dwie „jedenastki", choć drugą nie tak pewnie jak pierwszą.

Rozgonione czarne chmury

Trener Bartosz Grzelak miał powody, by obawiać się o posadę po czterech kolejnych porażkach. Wygrana odgoniła od niego widmo dymisji. Ale teraz czeka Cracovię mecz dużego kalibru. W sobotę o 20.15 zagra z Legią Warszawa, trzecim zespołem w tabeli, który ma 22 punkty, a więc dwa razy więcej od Cracovii. Potem Krakowianie zagrają z Piastem Gliwice na wyjeździe, Motorem Lublin u siebie i w derbach z Wisłą przy ul. Reymonta. A potem nastąpi druga jesienna przerwa na potrzeby reprezentacji, choć już nie taka długa jak ta pierwsza, bo dwutygodniowa. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Rewanż Polek z Belgią o awans do finału baraży o Mistrzostwa Świata. Muszą odrabiać straty

J. Kmiecik, P. Stankiewicz

Kobieca reprezentacja Polski ma za sobą występ na mistrzostwach Europy, a teraz walczy o swój pierwszy mundial. Droga nie jest łatwa, a podopieczne Niny Patalon muszą przejść dwie rundy barażów.

Na początek na drodze Ewy Pajor i koleżanek z kadry stoją Belgijki, a mecz rewanżowy odbędzie się dzisiaj na stadionie Polsat Plus Arena w Gdańsku.

Polki nie mogą jeszcze myśleć o finałowym dwumeczu w barażach, bo najpierw muszą poradzić sobie z „Czerwonymi Diablicami". Już pierwszy mecz w Loven pokazał, że to wcale nie będzie łatwe zadanie, a Biało-Czerwone muszą sobie radzić pomimo wszelkich problemów kadrowych.

Wyjazdowe spotkanie zakończyło się jednobramkową porażką i tę stratę Polki muszą odrobić w rewanżu w Gdańsku, aby nadal walczyć o wyjazd na mundial 2027 w Brazylii. Mecz w Belgii mógł zakończyć się zarówno gorzej, jak i lepiej dla naszej drużyny narodowej. Rywalki zmarnowały rzut karny, który mógł zapewnić im większą przewagę przed rewanżem. Z drugiej strony z karnego pomyliła się także Pajor, która z kolei mogła dać naszej reprezentacji wyjazdowy remis przed drugim meczem.

Pokonanie Belgii w dwumeczu nie zapewni jeszcze awansu na mundial, ale pozwoli zagrać w finale barażów, gdzie zadanie będzie jeszcze trudniejsze, bowiem rywalem będzie Irlandia, z którą nasze piłkarki rywalizowały w jednej grupie w Lidze Narodów i nie wspominają tego miło. W kwietniu tego roku przegrały w Dublinie 0:1, a w Gdańsku 2:3.

Irlandki w półfinale barażów przed rewanżem z Kazachstanem u siebie nie muszą martwić się o awans. Już na wyjeździe wygrały aż 8:0 i praktycznie zapewniły sobie prawo gry w dwumeczu o wyjazd na mistrzostwa świata.

Mecz rewanżowy Polska - Belgia rozpocznie się o godzinie 18. Transmisję przeprowadzi TVP Sport. ©℗



FOT. IMAGO/MARIANNA GURBA/EAST NEWS

Ewa Pajor z drużyną zagra dziś w drugim meczu pierwszej rundy baraży o miejsce w turnieju finałowym mistrzostw świata

PIŁKA NOŻNA

Polski mecz w Lidze Mistrzów. Puchacz podejmuje Nowaka

Jacek Czaplewski

To będzie nasz dzień w Lidze Mistrzów. Po blisko miesiącu oczekiwania te elitarne rozgrywki wracają z przytupem, fundując nam od razu polski mecz – w odległym Azerbejdżanie.

We wtorek odbędzie się dziewięć meczów 2. kolejki fazy ligowej. Od godziny 18.45 kanał Canal+ Extra 2 pokaże Sabah Baku na tle Slavii Praga. Jedni i drudzy przegrali na inaugurację. Azerów rozbił na słynnym Old Trafford Manchester United (0:4), Czesi wypuścili u siebie prowadzenie z Lens (2:3). Teraz są faworytem. Czy sprostają zadaniu? Pewne jest, że pierwszy raz w karierze naprzeciw siebie staną awizowani do wyjściowych jedenastek dwaj Polacy; to reprezentujący gospodarzy Tymoteusz Puchacz i grający dla gości Wiktor Nowak. Obaj piszą wyjątkową historię. Lewy obrońca w ciągu roku zdobył sensacyjne mistrzostwo i wywalczył jeszcze bardziej zaskakujący awans do Ligi Mistrzów ugrany dzięki przebrnięciu wszystkich czterech rund eliminacyjnych. Środkowy pomocnik zaś w ciągu kilku miesięcy z szerzej nieznanego piłkarza Wisły Płock stał się podstawowym graczem czeskiego giganta i naszej reprezentacji.

Nowak jest młodszy od Puchacza o pięć lat. Podczas niedawnego zgrupowania przypomniał mu historię sprzed lat, gdy (nieskutecznie) prosił o koszulkę po jednym z meczów. Teraz będą mogli się nimi wymienić, i to w Lidze Mistrzów.

Swoje minuty powinni dziś otrzymać także inni Polacy. Michał Skóraś razem ze swoim Lens podejmie od godz. 18.45 Sporting Lizbona (transmisja w Canal+ Extra 3). O godz. 21.00 Inter Mediolan zagra z kolei z Club Brugge (Canal+ Extra 6). W wyjściowym składzie powinien zacząć Piotr Zieliński, który w sobotę odpoczywał w ligowym meczu przeciwko Parmie, nie podnosząc się nawet z ławki.

Hitem wtorku będzie mecz Atletico Madryt z Manchesterem United zaplanowany na godz. 21 (Canal+ Extra 2). Swoje mecze zagrają ponadto Arsenal, Bayern Monachium czy FC Barcelona. W paśmie otwartym nie zobaczymy jednak ani jednego spotkania. Telewizja Publiczna postanowiła bowiem, że w środę na kanałach TVP 1 i TVP Sport pokaże AS Romę na tle Realu Madryt. ©℗

eprasa.pl f741ad3142

SPORT

• **W środę o godz. 15.30 w Rącznej** w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgu krakowskiego Cracovia II zagra z Wisłą II

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wisła z Legią powalczyła, ale z sędzią już rady nie dała

Bartosz Karcz

To miało być święto futbolu, klasyk polskiej ekstraklasy. Po meczu Legia Warszawa – Wisła Kraków więcej mówi się jednak o patologiach dotykających nasz futbol niż o samej grze.

Tego meczu nie mogli zobaczyć z wysokości trybun kibice Wisły, bo Legia ich nie wpuściła. Nielicznym na stadion się jednak wejść udało, nawet z rodziną. I pożałowali, bo jak ujawnił prezes „Białej Gwiazdy" Jarosław Królewski, jeden z kibiców, który zasiadł w sektorze rodzinnym z żoną i dziećmi, został pobity... A przecież to kibice Wisły mieli być problemem.

Na boisku nie było lepiej. Tutaj w pierwszej połowie Wisła zaczęła nawet nieźle, ale później do akcji wkroczył sędzia Damian Sylwestrzak... Już gdy podano obsadę 10. kolejki ekstraklasy w Wiśle pojawiły się - oczywiście nieoficjalne - głosy, że znów będzie się działo... Nie może być cienia zdziwienia, że gdy tylko na arbitra meczu „Białej Gwiazdy" wyznaczany jest Damian Sylwestrzak przy ul. Reymonta pada blady strach i pojawia się pytanie, co takiego ten arbiter zmaluje tym razem? To sędzia, który zapisał wyjątkowo długą listę wpadek w meczach Wisły. I co istotne, wszystkie najważniejsze zawsze na niekorzyść krakowskiego klubu. Gdy „Biała Gwiazda" spadała z ekstraklasy w 2022 roku prócz wskazywania na własne potknięcia, niedoskonałości, to właśnie Damian Sylwestrzak zajmował również czołową listę tych, którzy do spadku się przyczynili, a jego mocno kontrowersyjne decyzje z meczów z Piastem Gliwice, Radomiakiem czy przede wszystkim Wisłą Płock, w Krakowie pamiętane są do dzisiaj mocno. Świadomość tego, jak wyglądały mecze Wisły, prowadzone przez Sylwestrzaka musieli mieć również ci, którzy wyznaczali obsadę sędziowską, bo arbiter ten od pamiętnego meczu właśnie z Wisłą Płock, nie prowadził spotkań „Białej Gwiazdy" przez ponad dwa lata! Na zapleczu ekstraklasy robili to wszyscy najlepsi arbitrzy, wyznaczani na kluczowe mecze I ligi, a jakoś Sylwestrzaka do Krakowa czy na wyjazdowe mecze Wisły nikt nie wysyłał. Przypadek? Stało się to dopiero po ponad dwóch latach, gdy poprowadził mecz Wisły ze Stalą Rzeszów. Po powrocie do ekstraklasy w tym sezonie sędziował mecz „Białej Gwiazdy" w Zabrzu z Górnikiem. No, a w niedzielę przyszedł mecz z Legią i prawdziwy popis arbitra z Wrocławia. Trzy jego kluczowe błędy do spółki ze współpracownikami to podyktowanie autu dla Legii, choć należał się on w tej sytuacji Wiśle. Autu, który po chwili Warszawianom przyniósł gola po... źle wykonanym przez Rafała Augustyniaka stałym fragmencie gry, czego Sylwestrzak również nie dostrzegł. Tak jak nie dostrzegł ewidentnego rzutu karnego dla Wisły po faulu Bartosza Kapustki na Juliusie Ertlthalerze.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Damian Sylwestrzak fatalnie poprowadził mecz Legia - Wisła w Warszawie. Swoimi decyzjami mocno skrzywdził Krakowian

Ktoś powie, że Krakowianie mieli mnóstwo czasu, żeby mimo tych skandalicznych błędów sędziego odmienić losy tego spotkania. Tylko tak czasami futbol wygląda, że mecz układa się w określony sposób. A do momentu straty pierwszego gola Wisła miała swój najlepszy fragment tego spotkania. Gol, niepodyktowany rzut karny wiele zmieniły w strukturze meczu. Pozwoliły grać Legii na swoich zasadach. Nigdy nie dowiemy się, co byłoby gdyby Damian Sylwestrzak wykonywał swoją pracę prawidłowo. Faktem jest jednak, że popełnił skandaliczne wręcz błędy, którymi wypaczył wynik tego meczu.

Mniejszych też nie brakowało, bo tak trzeba rozpatrywać mocno naciągane żółte kartki dla Angela Rodado czy Darijo Grujcicia. Mecz z Legią był ósmym, jaki Damian Sylwestrzak prowadził Wiśle. Spośród nich wygrała raptem raz. To też mówi wiele. W ocenie pracy arbitrów nie można też zapomnieć o roli sędziego VAR Bartosza Frankowskiego, bo przecież to on mógł Sylwestrzakowi pomóc w kluczowych sytuacjach. W przypadku niepodyktowanego rzutu karnego wcale mnie to jednak nie dziwi. To przecież sędzia, który ma... swoją skalę siły kopnięcia w polu karnym, którą można zakwalifikować do podyktowania jedenastki, a której nie można. Tak, to nie żart. Przekonywał on nas o tym po meczu Wisły z Wieczystą jeszcze w I lidze, gdy dziwił się, że w ogóle ktoś śmie go zapytać o to dlaczego nie podyktował rzutu karnego za kopnięcie wówczas w stopę Wiktora Biedrzyckiego. I brak karnego tłumaczył wówczas nikłą według niego siłą kopnięcia wiślaka... Jak widać wycięcie równo z trawą Ertlthalera przez Kapustkę w skali Frankowskiego też się nie zmieściło...

LEGIA WARSZAWA - WISŁA KRAKÓW 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Zjawiński 17, 2:0 Adamski 70.
Legia: Hindrich - Wszołek (90+1 Reca), Piątkowski, Augustyniak, Deziel, Chodyna - Szczepaniak (46 Żewłakow, 90 Sevcik), Szymański (68 Urbański), Kapustka (74 Arreiol), Adamski - Zjawiński.
Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Grujcić, Krzyżanowski - Duda, Igbekeme (75 Meseguer) - Duarte (61 Lelieveld), Ertlthaler (85 Pławiński), Bozić (75 Mikulec) - Rodado.
Sędziowali: Damian Sylwestrzak (Wrocław) oraz Paweł Sokolnicki (Nasielsk) i Adam Karasewicz (Wrocław).
Widzów: 26 352. ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

Puszcza Niepołomice w kryzysie, powtarza się scenariusz sprzed roku

Jacek Żukowski

Kolejna porażka Puszczy Niepołomice, tym razem u siebie z Polonią Bytom 0:1, mogła przyprawić o frustrację. Zespół zagrał słabo, jest na ostatnim miejscu w tabeli. Nie wykorzystał szansy w meczu „za sześć punktów" by wydostać się z zagrożonej spadkiem strefy.

W czwartek Niepołomiczanie zagrają zaległy mecz z Pogonią w Siedlcach, wtedy liczba meczów będzie wynosić 10, tak jak pozostałych drużyn.

Co ciekawe, rok temu Puszcza po dziewięciu kolejkach też miała 6 punktów na koncie i całą jesień zmarnowaną, ale wiosną grała świetnie. Czy teraz nastąpi powtórka?

Trener Tomasz Tułacz kolejny raz musiał tłumaczyć słabą postawę zespołu.

- Bardzo trudno przyjąć kolejny niekorzystny wynik – mówi szkoleniowiec „Żubrów". – To trzecia porażka z rzędu jedną bramką. Ewidentnie jesteśmy w kryzysie punktowym i mentalnym. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak ważny jest to mecz, a wychodzimy i przez 20 minut nie ma nas na boisku... Nie było tak, że to Polonia grała nie wiadomo jaki futbol w tym momencie, tylko my byliśmy za daleko, nie zbieraliśmy drugich piłek, z tego brały się dośrodkowania i stałe fragmenty dla Polonii. Gramy o pewien cel, jesteśmy w tym miejscu w jakim jesteśmy i założenie było takie, by zacząć mecz dokładnie odwrotnie niż to wyglądało. Mieliśmy lepszy okres pod koniec I połowy, dobry moment w II, miałem wrażenie, że lepiej wyglądamy ofensywnie i jak zawsze wkradł się indywidualny błąd, który kosztował nas bramkę. Ciężko odrobić, gdy zespół jest pod ścianą, jesteśmy tam, gdzie jesteśmy w tabeli, to zawodnikom nie pomaga. Jesteśmy wszyscy rozczarowani.

Ta porażka zbiegła się z kibicowskimi akcjami fanów Puszczy – uroczystym przemarszem na mecz i petycją do władz miasta w sprawie zapewnienia odpowiedniego poziomu finansowania klubu w 2027 r.

„Naszym celem jest zapewnienie ze strony władz samorządowych takiego poziomu finansowania, który pozwoli klubowi stabilnie funkcjonować i zachować możliwość rywalizacji na szczeblu centralnym" – czytamy w petycji. I dalej: „Uważamy, że pozyskanie prywatnego inwestora może być jednym z kierunków dalszego rozwoju Puszczy, o ile proces ten będzie przeprowadzony w sposób transparentny, poprzedzony odpowiednimi analizami i audytami oraz zabezpieczający interesy miasta i klubu. Za istotne uważamy również zachowanie przez Gminę Niepołomice odpowiedniego udziału w strukturze właścicielskiej, umożliwiającego jej reprezentację w organach nadzoru spółki i ochronę interesu publicznego."

To pokłosie zapowiadanego przez burmistrza Michała Hebdę sprzedaży klubu prywatnemu inwestorowi. Na razie wyniki I zespołu nie pomogą w tym procesie... ©℗



FOT. OVERLIA STUDIO

Amarildo Gjoni wrócił do gry po długiej kontuzji. Wcześniej zagrał tylko raz w tym sezonie, zaledwie 32 minuty w 4. kolejce

eprasa.pl f741ad3142